

**U nas
przeczytasz:**

**Szczegółowy opis projektów
Budżetu Obywatelskiego**

strony 11-14

**Sochaczewska Karta
Mieszkańca już wkrótce**

strona 3

BEZPŁATNA

Ziemia

SOCHACZEWSKA

Nr 23 (1238) 21.07.2015 r. ISSN 1231-7179 Numer indeksu 328 006

700 lat na zamku



W minioną niedzielę u podnóża zamku, w ramach Sochaczewskiego Lata odbył się piąty piknik „7 wieków historii Sochaczewa”. Około 50 rekonstruktorów przeniosło mieszkańców naszego miasta w klimat XVII-wiecznej wolności szlacheckiej. Atrakcje, w tym pokazy rycerskie, przyciągnęły setki zwiedzających

str. 15

Zmiany w sądzie

Od 1 lipca zmienił się sposób prowadzenia spraw przed sądem. Zwiększyło się znaczenie prokuratorów i obrońców. W założeniu sędziego pozostanie teraz biernym widzom, który wyda wyrok, oceniając spór.

strona 8

Sześć czarnych punktów nad wodą



Samorząd województwa mazowieckiego wspólnie z policją od sześciu lat oznacza najbardziej niebezpieczne kąpieliska tzw. czarnymi punktami wodnymi. W naszym województwie jest już 121 takich punktów, w tym 6 na terenie powiatu sochaczewskiego.

strona 16

**Dziś w „Ziemi”
POLECAMY**



Ruszyła realizacja

zwycięskiego projektu zeszłorocznej edycji SBO. Pracownicy firmy GAB-BUD wymienią m.in. 4 km kabli i 131 grzejników

str. 2



Zgromadzenie członków SM

L-W nie dało absolutorium trzem z czterech członków zarządu.

str. 5



Burmistrz wśród harcerzy

W tym roku w stacji harcerskiej w Łące wypoczywać będzie 400 dzieci, w tym goście z ukraińskiego Gródka

str. 16



Trener Bogdan Wróbel

opowiada o przygotowaniach rugbistów do nowego sezonu.

str. 21

WAŻNE TELEFONY

MOSiR
 46 862-77-59
Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
 46 862-33-09,
PEC

46 862-92-00,
 telefony alarmowe 24h
 604-206-108, 602-789-111
Pogotowie energetyczne
 46 862-26-20
Pogotowie gazowe
 (Sime Polska)
 602-343-343, 792-008-866
Pogotowie
 999

Policja
 997, 46 863-72-00
PKP
 19-757

Koleje Mazowieckie
 22 364-44-44
PKS
 Grodzisk Mazowiecki, baza
 w Sochaczewie
 46 862-55-12
Sąd Rejonowy
 46 862-32-64
Schronisko „Azorek”
 791-604-108
 791-606-109 (adopcje)
Fundacja „Nero”
 502-156-186

Starostwo Powiatowe
 46 864-18-40, 46 864-18-73
Straż pożarna
 998, 46 862-23-70
Szpital
 46 864-95-00, 46 864-96-00
MPT Taxi
 191-91
Taxi
 46 862-28-42
USC
 46 862-23-02
Urząd Miejski
 46 862-27-30, 46 862-22-35

Urząd Skarbowy
 46 862-26-04
Zakład Wodociągów i Kanalizacji
 46 862-82-30
Zgłaszanie awarii sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej
 604-195-867, 696-056-281,
 664-157-699
ZGK
 46 862-81-06, 46 862-93-14
ZKM 46 862-99-27
ZUS 46 862-64-33

Muzeum szykuje bombę na przyszły rok

Dyrekcja Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą postanowiła zrezygnować w tym roku z organizacji widowiska – rekonstrukcji historycznej z okresu kampanii wrześniowej „Obronić Miasto”. Zamiast tego planuje wydarzenie na o wiele większą skalę, które zapowiada wstępnie na lipiec przyszłego roku.

Maciej Frankowski

O powody decyzji o rezygnacji z widowiska historycznego na Polach Czerwonkowskich zapytaliśmy dyrektora muzeum, Pawła Rozdżestwieńskiego.

- Organizacja takiego wydarzenia wymaga dużych nakładów finansowych. Osobiście uważam, że na rekonstrukcję bitwy można wydać wszystkie pieniądze na świecie. Jest tylko jeden warunek: nie mogą one pochodzić z urzędu miasta, bowiem ratusz ma o wiele ważniejsze wydatki. Środki na to trzeba pozyskać z zewnątrz. Jednakże w kwietniu, gdy obejmowałem funkcję dyrektora muzeum, wszystkie programy grantowe były już zamknięte. Mowa tutaj chociażby o konkursach organizowanych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, programy Ministerstwa Obrony Narodowej, Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych i oczywiście wielki program Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej jakim jest Fundusz Inicjatyw Obywatel-



Piknik „7 wieków historii Sochaczewa” w przyszłym roku w jeszcze szerszej formule

skich – powiedział nam dyrektor MZSiPbNB.

Jak twierdzi Paweł Rozdżestwieński, realna kwota możliwa do pozyskania z różnych dostępnych programów grantowych to nawet 200 tysięcy złotych. Można za to zorganizować o wiele lepszą, kilkudniową imprezę, która będzie zrealizowana na bardzo dobrym poziomie i pokaże zupełnie nowe jakościowo wydarzenia z historii Sochaczewa.

- Ostatecznie postanowiliśmy odejść od pomysłu na rekonstrukcję obrony miasta, której byłyby już cztery edycje. Chcemy pokazać mieszkańcom szerszą historię Sochaczewa, a nie tylko okres tych pięciu dni z września 1939 roku. Zamierzamy połączyć i rozszerzyć dotychczasową, cieszącą się dużym powodzeniem imprezę organizowaną co roku przez muzeum, jaką jest „7 wieków historii Sochaczewa”. W przyszłym roku,

w pierwszy weekend lipca, planujemy zorganizować wielkie, trzydniowe wydarzenie, prezentujące historię czterech różnych okresów w dziejach Sochaczewa. Zaprosimy do naszego miasta cztery duże grupy rekonstrukcyjne, a członkowie każdej z nich wcielą się w reprezentantów innej epoki. Zbudujemy cztery różne obozy: średniowieczny; XVII-wieczny, czyli z czasów złotej wolności szlacheckiej; zaangażujemy rekonstruktorów z początku „wielkiej wojny” (1914-1915) i kampanii wrześniowej. Każda grupa, składająca się z co najmniej setki rekonstruktorów przygotuje oddzielną inscenizację. Impreza odbywałaby się w najstarszej części miasta. Chcielibyśmy „opanować” tereny od muzeum, poprzez rynek, park, podzámce, muszlę koncertową, wzgórze zamkowe i tereny nad Bzurą, aż do przystani.

Jeśli imprezę uda się zrealizować, to ma ona wielkie szanse na stałe wpisać się w kalendarium wydarzeń sochaczewskiego lata. Byłaby to także potężna atrakcja, przyciągająca turystów spoza naszego miasta.

W jej trakcie na sochaczewskim wzgórzu zamkowym symbolicznie powiewałaby odtworzona flaga Księstwa Sochaczewskiego z XIV wieku.

Zapału i pomysłów dyrektorowi Pawłowi Rozdżestwieńskiemu z pewnością nie brakuje. Podczas rekonstrukcji obrony Sochaczewa na niebie szybowwałyaby samoloty z okresu II wojny światowej. Teraz jest idea eksponowania ciężkiego sprzętu innego typu.

- Chcemy przygotować coś, co podoba się ludziom, a ci kochają wszelkiego typu defilady. Uważam, że Polacy powinni zobaczyć, jak wygląda nasze współczesne wojsko. Mamy między innymi pomysł, aby złożyć wniosek do Ministerstwa Obrony Narodowej o wsparcie sprzętowe na czas trwania imprezy. Świetnym punktem programu byłaby organizacja wyścigu czołgów. Współczesne maszyny pokazałyby swoje możliwości wykorzystując przy tym przeszkody terenowe – dzieli się swoimi pomysłami Paweł Rozdżestwieński.

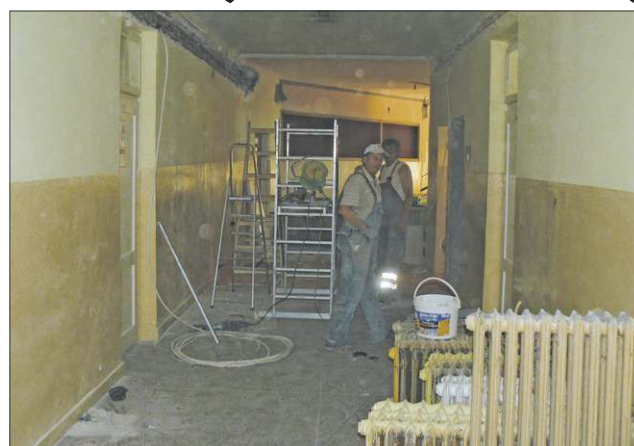
Wyrwali ze ścian cztery kilometry kabli

O tym, że chodakowski Zespół Szkół zostanie wyremontowany zdecydowali mieszkańcy naszego miasta podczas trwającego zeszłej jesieni głosowania drugiej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego. Do podziału było 1.100.000 zł. Na remont szkoły oddano rekordową liczbę głosów, bo aż 2.112.

Przetarg na wyłonienie wykonawcy projektu ogłoszono wiosną, a kilka tygodni później został rozstrzygnięty drugi przetarg na wykonawstwo. najlepszą ofertę przedstawiła firma GAB-BUD z Łochowa.

Pełną parą ruszył pierwszy etap robót, polegający na remoncie łazienek, wymianie instalacji centralnego ogrzewania i instalacji elektrycznej. Tylko w łazienkach wymienione zostaną instalacja kanalizacji sanitarnej, instalacja wody ciepłej i zimnej (około 250 metrów rur). Pracownicy firmy GAB-BUD zamontują nowe urządzenia sanitarne, wykonają nowe posadzki i okładziny ściennę (glazura). Wymienią też drzwi.

Wymiana instalacji centralnego ogrzewania wymaga usunięcia 1500 metrów starych, stalowych rur i zastąpienia ich



rurami z tworzyw sztucznych. Robotnicy zdjęli już 131 grzejników żeberkowych starego typu. Zamontowane zostaną też nowe rozdzielacze, a pomieszczenia zyskają zupełnie nową armaturę.

Wymiana instalacji elektrycznej podzielona jest na trzy etapy: pierwszy z nich to montaż nowych rozdzielni elektrycznych, następny - położenie ok. 4000 metrów przewodów, a

ostatni to montaż 350 energooszczędnych opraw, w tym 50 wymienianych przez szkołę we własnym zakresie w poprzednich latach.

Prace wykonywane są w imponującym tempie, gdyż termin zakończenia remontu mija 25 sierpnia, tak by 1 września uczniowie weszli do odnowionej szkoły.

Co istotne, zwycięski, złożony do SBO przez Zespół Szkół wniosek zakłada także ułożenie chodników z kostki brukowej wokół budynków szkolnych i doposażenie placu zabaw dla dzieci. Te prace także zostaną wykonane do końca wakacji.(s)

**Zawsze
aktualne
informacje**



WWW.ZIEMIA-SOCHACZEWSKA.PL

Tanio, taniej, a nawet za darmo

Już wkrótce mieszkańcy Sochaczewa dokładający się do utrzymania basenu, placówek kultury, komunikacji miejskiej czy budowy dróg otrzymają całą gamę ulg. Burmistrz proponuje, by sochaczewianie płacili 15 proc. mniej za bilety na pływalnię, taniej mogli korzystać z autobusów ZKM czy oferty Sochaczewskiego Centrum Kultury (dotychczasowy MOK). Oddzielny program zniżek powstał dla honorowych krwiodawców, których mamy ponad 130. Za kilka dni ruszają konsultacje społeczne obydwu programów.

Daniel Wachowski

Kilka tygodni temu, w wywiadzie udzielonym „Ziemii Sochaczewskiej”, burmistrz Piotr Osiecki zapowiedział wprowadzenie nowego systemu ulg i zniżek, z którego korzystać mieliby wszyscy mieszkańcy Sochaczewa. Zaproponował ustanowienie Sochaczewskiej Karty Mieszkańca (SKM). Jak mówił, basen za 16 mln złotych zbudowali sochaczewianie i nie do końca jest sprawiedliwe, że przy kasie są tak samo traktowani, jak mieszkańcy spoza miasta, tym bardziej, że od lat do działalności MOSiR-u dokładają kolejne kwoty. Podobnie autobusy dla ZKM kupują podatnicy z miasta i do każdego przejechanego kilometra też dopłacają. W przeciwieństwie do okolicznych gmin mamy jeszcze muzeum, trzy domy kultury, żłobek dla ponad 100 dzieci, sztucznie mrożone lodowisko... Zdaniem burmistrza, tych którzy zbudowali i utrzymują tę infrastrukturę trzeba docenić, a przy kasie potraktować w szczególny sposób.

- Karta ma wzmacniać poczucie wspólnoty i zachęcać do osiedlania się na terenie Sochaczewa. Życie w mieście kosztuje nieco więcej przez to, że wspólnie utrzymujemy infrastrukturę, której nie mają gminy - wyjaśnia burmistrz.

Mieszkańcy mają głos

To już kolejny program zniżek obok Sochaczewskiej Karty Seniora, Sochaczewskiej Karty Rodziny adresowanej do rodzin z co najmniej trójką dzieci oraz projektu Sochaczew Weteranom, który w połowie lipca skończył równo rok. Projekt uchwały RM o ustanowieniu SKM jest gotowy, ale zanim trafi na sesję, ratusz przeprowadzi szerokie konsultacje społeczne w tej sprawie.

- Zapytamy mieszkańców czy chcą Karty i czy widzą ce-



lowość przyznawania zniżek. Jeśli tak, to czy Karta ma funkcjonować w zaproponowanym kształcie, a może w zupełnie innym. Zakładam, że pojawią się inne ciekawe pomysły warte rozważenia - mówi Piotr Osiecki.

Konsultacje projektu potrwać od 3 sierpnia do 6 września. Uwagi do projektu będzie mógł zgłosić każdy mieszkaniec, każda organizacja pozarządowa. Gotowe druki dostępne będą w Biurze Obsługi Klienta UM, na portalu Sochaczew.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej ratusza.

Założenia Programu SOCHACZEWSKA KARTA MIESZKAŃCA

Do otrzymania Karty uprawniona będzie każda osoba, która rozlicza podatek dochodowy od osób fizycznych i deklaruje w swoim zeznaniu podatkowym, że miejscem jej zamieszkania jest Sochaczew. Karta Mieszkańca wydawana będzie dla jednej osoby na okres roku. SKM wydawać ma Urząd Miejski, ale wniosek złożymy także w specjalnie do tego celu wyznaczonych punktach.

Posiadaczom Karty będzie przysługiwało:

- 15 proc. zniżki na zakup normalnego biletu jednorazowego lub miesięcznego uprawniającego do przejazdu komunikacją miejską
- 15 proc. zniżki na zakup normalnego biletu

jednorazowego lub karnetu uprawniającego do korzystania z oferty własnej Miejskiego Ośrodka Kultury

- 15 proc. zniżki przy zakupie normalnych biletów jednorazowych lub karnetów na pływalnię „Orka” oraz

na lodowisko i wypożyczenie łyżew w obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji

- 15 proc. zniżki na zakup normalnych biletów jednorazowych do Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą

SOCHACZEW KRWIODAWCOM – kolejny program zniżek

W tym samym czasie (3 sierpnia - 6 września) konsultowany będzie kolejny program zniżek adresowany do Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi, czyli osób, które oddały co najmniej 5 (kobiety) lub 6 (mężczyźni) litrów tego najcenniejszego leku na świecie, a także Honorowych Dawców Krwi - Zasłużonych dla Zdrowia Narodu z oddanymi 20 litrami krwi.

Programem „Sochaczew Honorowym Dawcom Krwi” objęte mają zostać osoby mieszkające na terenie miasta, tj. zameldowane lub przebywające tu na stałe.

- Mamy takich osób, stale oddających ten najcenniejszy lek na świecie, około 150, w tym kilkanaście z odznaką Zasłużony dla Zdrowia Narodu. Programem chcemy nie tylko podziękować

sochaczewskim krwiodawcom, ale też zachęcić kolejne osoby do wstępowania w ich szeregi. Bezinteresowne ratowanie życia to zaszczyt i powód do dumy - podkreśla P. Osiecki.

Zasłużony Honorowy Dawcy Krwi otrzyma:

- 50 proc. zniżki na zakup karnetów lub biletów jednorazowych na pływalnię „Orka” oraz na lodowisko i wypożyczenie łyżew w obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji
- 50 proc. zniżki na ofertę własną Miejskiego Ośrodka Kultury
- 50 proc. zniżki przy zakupie biletów do Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą w Sochaczewie
- bezpłatnych przejazdów komunikacją miejską w Sochaczewie

Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu otrzyma:

- 100 proc. zniżki na zakup karnetów lub biletów jednorazowych na pływalnię „Orka” oraz na lodowisko i wypożyczenie łyżew w obiektach Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji
- 100 proc. zniżki na ofertę własną Miejskiego Ośrodka Kultury
- 100 proc. zniżki na zakup biletów do Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą
- bezpłatne przejazdy komunikacją miejską w Sochaczewie.

Urząd Miejski będzie wydawał „Sochaczewską Kartę Zasłużonych Honorowych Dawców Krwi” oraz „Sochaczewską Kartę Zasłużonego dla Zdrowia Narodu Honorowego Dawcy Krwi” - na wniosek zainteresowanych.

- 15 proc. zniżki w opłacie jednorazowej za parkowanie w Strefie Płatnego Parkowania (z wyłączeniem opłat abonamentowych typu „M”).
- pierwszeństwo w przyjęciu ich dzieci do żłobka, przedszkoli i szkół prowadzonych przez miasto Sochaczew

Do udziału w programie mogą przystąpić inne instytucje publiczne, sklepy, firmy usługowe oraz organizacje pozarządowe, które w ramach świadczonych przez siebie usług będą przyznawać własne ulgi, preferencje lub świadczenia dla mieszkańców Sochaczewa. Ratusz planuje wprowadzenie Karty od 1 stycznia 2016 roku.

Zaproponowanych ulg nie będzie można łączyć z innymi, wynikającymi z Programów „Sochaczewska Karta Rodziny”, „Sochaczewska Karta Seniora”, „Sochaczew Weteranom” i „Sochaczew honorowym dawcom krwi”.

Ma ona trafiać w ich ręce bezterminowo. Ulg dla krwiodawców nie będzie można łączyć z innymi, wynikającymi np. z Karty Seniora czy Karty Mieszkańca.

Tu także do udziału w programie mogą przystąpić inne instytucje publiczne, firmy, sklepy, zakłady usługowe oferujące dawcom swoje ulgi, preferencyjne warunki lub inne świadczenia.

SOCHACZEWSKY KRWIODAWCY

Zasłużony Honorowy Dawcy Krwi

- I stopnia - 34 osoby
- II stopnia - 33 osoby
- III stopnia - 55 osób
- Honorowy Dawca Krwi - Zasłużony dla Zdrowia Narodu
- I stopnia - 1 osoba
- II stopnia - 7 osób
- III stopnia - 4 osoby

Zamek pomieści wielu przewodników

Nie było żadnego naruszenia prawa autorskiego, nikt nie korzysta z cudzych pomysłów i oryginalnych koncepcji, muzeum jedynie realizuje swoje zadania opisane w statucie placówki. Tak jednym zdaniem można podsumować dyskusję wywołaną przez stowarzyszenie „Nasz Zamek” dotyczącą akcji oprowadzania gości po wzgórzu zamkowym.

Kilka dni temu stowarzyszenie Nasz Zamek rozesłało do lokalnych mediów apel o zaniechanie naruszeń prawa autorskiego i czynów nieuczciwej konkurencji. Kopia pisma adresowanego do władz miasta trafiła do ratusza oraz Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Prezes stowarzyszenia stwierdza w nim, że jego członkowie z najwyższym zdziwieniem przyjęli, iż muzeum prowadzi projekt turystyczno-historyczny PRZEWODNIK NA ZAMKU, jako projekt własnego autorstwa i we własnym zakresie, mimo iż pomysł, jego oryginalna koncepcja i założenia są w całości wynikiem pracy członków Stowarzyszenia „Nasz Zamek”. Prezes podkreśla dalej, że projekt ten został zgłoszony miastu w 2009 roku i wtedy też ratusz zawarł ze stowarzyszeniem umowę partnerstwa.

Muzeum ostro odpiera zarzuty

W tym roku, także w każde niedzielne popołudnie, po zamku oprowadzają zwiedzających etatowi pracownicy Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, co wywołało gwałtowny sprzeciw Naszego Zamku. W związku z tym



głos w sprawie zabrał dyr. muzeum Paweł Rozdżestwieński. W piśmie przesłanym do stowarzyszenia czytamy m.in., że sochaczewskie muzeum, podobnie jak setki tego typu instytucji w Polsce i na świecie, obsługuje ruch turystyczny w ramach swej działalności statutowej. Pracownicy oprowadzają gości po miejscach pamięci narodowej, zabytkach dawnego Sochaczewa i ziemi sochaczewskiej, w tym także po ruinach zamku. Dyrektor stanowczo odrzuca wszel-

kie zarzuty rzekomego naruszenia praw autorskich.

Porozumienie wygaśnie cztery lata temu

Podobnie jednoznaczne stanowisko prezentuje ratusz. Jego przedstawiciele są za-

skoczeni żądaniami stowarzyszenia, bo jak wynika z dokumentów, do żadnego naruszenia prawa nie doszło. Porozumienie przywoływane przez stowarzyszenie obowiązywało „od dnia 19 maja 2009 do końca III

kwartału 2011 r”. Umowa partnerska dokładnie określała daty, zakres współpracy i co istotne, nie ma w niej słowa o akcji „Przewodnik na zamku”. Mówi się jedynie o organizacji na wzgórzu zamkowym imprez o

charakterze batalistycznym, żywych lekcji historii, omawianiu architektury sochaczewskiego zamku.

- W wakacje 2014 roku na zlecenie i koszt miasta – na zamku w każdą niedzielę dyżurowali przewodnicy wskazani przez firmę Dektri. Dlaczego w zeszłym roku stowarzyszenie nie zarzuciło urzędowi i firmie naruszenia praw autorskich? – pyta Rzecznik Urzędu Miejskiego, Marcin Rosiński.

Przez ostatnie lata prowadzono badania archeologiczne na zamku i w pobliskim parku. Wydatki na ten cel sięgnęły 79 tys. zł. Warto podkreślić, że od lat ratusz i Nasz Zamek prowadzą wiele wspólnych projektów, w tym cykliczną imprezę plenerną „Zawisza Czarny nad Bzurą”. Od 2010 roku na realizację pomysłów stowarzyszenia miasto przeznaczyło ponad 16 tys. zł i to tylko w otwartych konkursach ofert NGO.

ODPOWIEDŹ DYREKCJI MUZEUM

Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą od zawsze aktywnie wspierało Stowarzyszenie Na Rzecz Historycznej Odbudowy Zamku w Sochaczewie Nasz Zamek, które jak wszyscy w Sochaczewie wiedzą, znalazło swe początki przy znacznym, wsparciu naszej placówki. Stowarzyszenie przez wiele lat bezpłatnie korzystało z archiwów, merytorycznej pomocy pracowników i lokalu muzeum, znajdując w nim swoją siedzibę. Dlatego też, ze zdziwieniem przyjąłem Pańskie pismo, artykuł „Fałszywy Przewodnik na zamku”, i komentarze do niego, gdzie w wyjątkowo naganny sposób Pan i Pańskie Stowarzyszenie pomawia o brak fachowej wiedzy i umiejętności naszą kadrę naukową. Treść zawierająca wyjątkowo niestosowne sformułowania, w sposób oczywisty szkazuje działalność muzeum. Nadmieniam, że w ten sposób oczernia Pan naszych pracowników, z których przecież część działa także w Pańskim stowarzyszeniu.

W związku z kuriozalnym w swej treści „wezwaniem”, zamieszczonym przez Pana w piśmie do naszej wiadomości a także w lokalnych mediach, informuje, iż Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą, w ramach swej działalności statutowej, obsługuje zorganizowany i indywidualny ruch turystyczny po Miejscach Pamięci Narodowej, zabytkach dawnego Sochaczewa i Ziemi Sochaczewskiej, w tym także po ruinach sochaczewskiego zamku. Przewodnikami terenowymi są pracownicy muzeum – dyplomowani historycy i archeolodzy o kompetencjach odpowiednich do roli, jaką pełnią. Tego rodzaju praktyka jest prowadzo-

na przez liczne muzea w Polsce i na świecie. Nasze statutowe działania nie prowadzą do złamania praw autorskich czy też jakiegokolwiek wysnutej przez Pana teorii, nieuczciwej konkurencji.

Tegoroczne oprowadzanie po ruinach zamku przez pracowników muzeum było ogłaszane w lokalnych mediach, na stronie internetowej muzeum i plakatach kolportowanych w Sochaczewie od końca czerwca br. Mimo tego dotychczas nie zgłosił się do nas żaden przedstawiciel Stowarzyszenia „Nasz Zamek”, z propozycją współpracy z muzeum przy oprowadzaniu po obiekcie. Rzeczony stary banner, stanowi własność zakupioną w 2014 roku przez Urząd Miejski w Sochaczewie. Wydruk ten został zawieszony tymczasowo, miał służyć aktualnej informacji jedynie o dostępności oprowadzania w określonych godzinach. Pozostawał rozwieszony tylko na czas niezbędny do zaprojektowania i montażu nowej formy promującej powyższą, bezpłatną ofertę.

Jednocześnie informuje, iż nie stanowi żadnego problemu włączenie się Stowarzyszenia „Nasz Zamek” w rzeczoną obsługę ruchu turystycznego. W związku z tym, zapraszam Pana do podjęcia rozmów w celu rozwijania naszej współpracy. Góra zamkowa pomieści wielu przewodników, w bieżącym i przyszłych sezonach letnich.

Z poważaniem
Paweł Rozdżestwieński
Dyrektor Muzeum Ziemi Sochaczewskiej
i Pola Bitwy nad Bzurą

KONDOLENCJE

Zofii Romanowskiej
Sekretarzowi Powiatu
szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci



Mamy

przekazują starosta sochaczewski
Jolanta Gonta
wraz z Zarządem Powiatu,
Radą Powiatu,
pracownikami starostwa i podległych
mu jednostek

Spółdzielcy SM L-W nie ufają zarządowi

Na pewno pozytywną wiadomością z obrad Walnego Zgromadzenia Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko-Własnościowej jest fakt, że obrady te udało się przeprowadzić do końca. Drugą najistotniejszą informacją jest to, że trzech z czterech członków zarządu nie otrzymało absolutorium.

Sebastian Stępień

W sobotę 11 lipca obrady trzeba było zaczynać od nowa, a to dlatego, że trzy tygodnie wcześniej, 20 czerwca nie została dopełniona procedura ich zawieszenia. Jednak tym razem wybór prezydium zebrania przebiegł zaskakująco sprawnie i zajął zaledwie pół godziny. Obyło się też bez inwektyw pod adresem kandydatów. Zakończenie walnego pozwoli więc dostarczyć w terminie dokumenty do Krajowego Rejestru Sądowego i uniknąć grzywny w wysokości od 20.000 do 500.000 zł, a taka groźba istniała.

Prezydium z Rady Nadzorczej

Spółdzielcy zdecydowali, że obradami pokierują Stanisław Czapięgo, jako przewodniczący zebrania i Rafał Majewski jako jego zastępca. Obaj panowie są członkami Rady Nadzorczej SM L-W. Na sekretarza zgromadzenia wybrano Jadwigę Miękus.

Przyjęcie porządku obrad wymagało zdecydowanie mniej wysiłku niż trzy tygodnie wcześniej. Frekwencja była bezdyskusyjnie niska. Na sali zgromadziło się około 100 osób, do końca zebrania wytrzymało około 40, a warto podkreślić, że uprawnionych do głosowania jest prawie 2.800 spółdzielców. Wśród tych, którzy przyszedli na ostatnie walne, większość stanowili zwolennicy rady nadzorczej, która zdominowała skład prezydium.

Pojawiły się oczywiście liczne wnioski. Tym razem jednak prezydium sprawnie je przyjęło. Nie zastanawiało się, który jest najdalej idący i poddało je kolejno pod głosowanie. Z porządku obrad wypadł punkt proponujący uchwałę o zmianie statutu, która skutkowałaby ograniczeniem wynagrodzeń członków rady nadzorczej. Wypadły także punkty, w których głosowano by odwołanie członków tej rady i powołanie nowych. Za to, na delikatną sugestię wiceprzewodniczącego zebrania, że akurat o tym warto rozmawiać, pozostawiono punkt zakładający przyjęcie uchwały o oddaniu miastu części gruntów – głównie pasów terenu pod chodnikami. Dotychczas to SM była ich użytkownikiem wie-

czystym, płaciła za nie podatki, ponosiła inne koszty, które teraz ma przejąć na siebie ratusz.

W dalszej części obrad szef rady nadzorczej Stanisław Szulczyk został zapytany o sytuację z umorzonym przez prokuraturę postępowaniem dotyczącym byłego prezesa Stanisława Dziekońskiego. We wrześniu 2014 roku prezes Dziekoński został odwołany ze stanowiska. Potem, przewodniczący Rady Nadzorczej SML-W S. Szulczyk złożył do prokuratury zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa. Zdaniem rady, Stanisław Dziekoński naraził członków spółdzielni na niepotrzebne ryzyko finansowe. Prokuratura przyjrzała się sprawie i ją umorzyła, nie znajdując znamion czynu zabronionego. Na to postanowienie Stanisław Szulczyk, jako przewodniczący rady nadzorczej, złożył do Sądu Rejonowego zażalenie, które sąd odrzucił.

Dziś mamy do czynienia z sytuacją, w której prezes Dziekoński pobiera pensję, ale nie pełni funkcji. Nie może zostać też zwolniony z pracy, bo podlega pod przepisy dotyczące ochrony przedemerytalnej.

Jak przekonywał Stanisław Szulczyk, prokuratura umorzyła postępowanie dlatego, że „nie przejmujemy się losem spółdzielców”, a to, że coś jest zgodne z prawem, niekoniecznie oznacza, że jest zgodne ze statutem spółdzielni. Przewodniczący rady nadzorczej stwierdził też, że co prawda istnieje możliwość złożenia pozwu do sądu z pominięciem prokuratury, ale rada nie zdecyduje się na taki krok, bo „sądy za wolno działają”. Zdaniem rady nadzorczej prezes Dziekoński nie został odwołany bezpodstawnie, tylko na podstawie wniosków komisji rewizyjnej, działającej z ramienia tej rady. Winą za sytuację, w której prezes pobiera pensję nie świadcząc pracy, Stanisław Szulczyk obarczył skład zarządu, bo to zarząd wyznacza obowiązki pracownikom spółdzielni. Nie pomogły tłumaczenia p.o. prezesa Zbigniewa Starzyńskiego, że umowa ze Stanisławem Dziekońskim jest tak skonstruowana, że może on pełnić tylko funkcję prezesa. W świetle prawa zarząd może zlecić prezesowi Dziekońskiemu dodatkowe zadania na trzy miesiące w roku i tak też robi, ale nie może



Zgromadzeni na sali stanowili zaledwie 3 proc. wszystkich uprawnionych do głosowania spółdzielców

go zmusić do wykonywania pracy, na którą się nie zgodzi.

Argumenty nie trafiły najwyraźniej do spółdzielców, bo z sali podniosły się głosy niezadowolenia.

- Co to za prawo?! Jak to nie można go zwolnić?! Niech weźmie grabie i zbiera liście! - grzmieli oburzeni uczestnicy zebrania.

Jeden z członków spółdzielni zauważył tylko, że rada nadzorcza odwołała ze stanowiska prezesa, któremu walne udzieliło absolutorium, czym pokazała, że nie szanuje opinii zgromadzenia. Nikt jednak nie podchwycił tego wątku.

Jakby dwie księgowości

Analizowano sprawozdanie roczne z prac zarządu i rady nadzorczej, a także sprawozdanie finansowe odczytane w formie wniosków pokontrolnych zewnętrznej firmy audytorskiej. **Raport podkreśla, że spółdzielnia znajduje się w znakomitej kondycji finansowej. Jej budżet wynosi dla porównania tyle, co prawie połowa budżetu całego miasta Sochaczew. Instytucja wypracowała w 2014 roku niemal 900.000 zł nadwyżki.**

Inne spojrzenie na wyniki finansowe ma jednak rada nadzorcza SM L-W. Zdaniem jej członków w spółdzielni dzieje się źle. Argumentów na to nie możemy niestety za radą przytoczyć, ponieważ postanowieniem sądu posługiwanie się nimi jest bezprawne.

Padło jednak pytanie o to, skąd wzięła się taka rozbieżność w ocenie stanu finansów spółdzielni.

- Można odnieść wrażenie, że ktoś prowadzi dwie niezależne od siebie księgowości. Z czego to wynika? - dopytywał jeden z uczestników zebrania.

Poza sugestiami członków rady nadzorczej, że sprawozdanie przygotowywała nieodpowiednia osoba, nie pojawiła się żadna konkretna odpowiedź. Rada zwróciła za to uwagę na brak komunikacji ze strony zarządu.

Głos zabrał jeszcze, obecny na zebraniu, wiceburmistrz Dariusz Dobrowolski. Pogratulował świetnego wyniku finansowego. Zapewnił, że ratusz działa w jak najlepszym interesie mieszkańców miasta. Wspominał o, podwyższających bezpieczeństwo, monitoring oraz środkach, które miasto przeznacza na dodatkowe patrole policji. Jak zapewnił, ceny śmieci pozostaną na niezmiennym poziomie przynajmniej do końca października br. Ceny wody i ścieków nie wzrosły od trzech lat, energia ciepła dostarczana przez PEC powinna zacząć tanieć ze względu na spadający koszt surowców.

Za, a nawet przeciw

Podczas głosowań walne zgromadzenie jednogłośnie zatwierdziło sprawozdanie finansowe zarządu i sprawozdanie z prac rady nadzorczej. Podobna zgodność pano-

wała podczas uchwalenia podziału nadwyżki finansowej. Kiedy jednak przyszło do tajnego głosowania nad absolutorium dla członków zarządu, zdania były już podzielone. Spółdzielcy dali wyraz swojemu brakowi zaufania do zarządu mimo, że ten od kilku lat wykazuje się bardzo dobrymi wynikami finansowymi. Stanisław Dziekoński nie otrzymał absolutorium stosunkiem głosów 34 „za” do 41 „przeciw”. Zbigniew Starzyński otrzymał 25 głosów „za”, „przeciw” było 51 spółdzielców. Jerzy Michalak dostał 36 głosów pozytywnych przy 40 negatywnych. Jedynym członkiem zarządu, który uzyskał pozytywny wynik, jest niedawno wybrany do tego grona Władysław Opasiak – 44 głosy „za” przy 32 „przeciw”.

Mimo tak nieprzychylnych opinii walnego zgromadzenia, rada nadzorcza nie zdecydowała się zarządzić głosowania nad odwołaniem członków zarządu. Sytuacja jest paradoksalna o tyle, że w zeszłym roku członkowie tej rady odwołali prezesa, który absolutorium otrzymał zdecydowaną większością głosów.

Sprawa pewnych chodników

Jeszcze przed walnym w skrzynkach pocztowych spółdzielców znalazła się informacja podpisana: „Mieszkańcy Osiedla Senatorska”. Bardzo

dramatyczny tekst nawoływał do stawienia się na walnym i niedopuszczenia do przekazania miastu chodników przy ul. Senatorskiej. „Chodziliśmy po własnych chodnikach,łożyliśmy na ich utrzymanie, a teraz chyba będziemy musieli nad nimi latać!!!” „Zarząd za nasze pieniądze stawia sobie domy!!!” – pisali tajemniczy autorzy.

Wniosek o zdjęcie z porządku obrad głosowania nad uchwałą w tej sprawie nie znalazł poparcia. Spółdzielcy pochylili się nad tematem i nagle okazało się, że przekazanie miastu gruntów jest w ich interesie. Z chodników przy ul. Senatorskiej, za których utrzymanie płacą członkowie SM L-W, korzystają wszyscy mieszkańcy miasta. Przekazanie terenu zmienia tę sytuację. **Wątpliwości zgłaszali tylko członkowie rady nadzorczej i choć sami zwrócili się wcześniej do miast o przejęcie tych gruntów, zagłosowali przeciw uchwale.**

Ostatecznie walne zdecydowało o przekazaniu gruntów. Za przyjęciem uchwały zagłosowały 24 osoby, przeciw 16.

Jak powiedział nam Dariusz Dobrowolski miastu te grunty nie są potrzebne. Nie nadają się pod inwestycje i generują tylko koszt utrzymania.

- Przejmujemy je w myśl zasady, że wszyscy mieszkańcy powinni być traktowani równo. Utrzymujemy chodniki w innych częściach miasta i tak samo chcemy zrobić na Senatorskiej - dodał burmistrz.

Podsumowując, w obecnej chwili spółdzielnię zarządzają osoby, które nie otrzymały absolutorium walnego zgromadzenia, a prezes, który rok temu absolutorium otrzymał, został jesienią odwołany. Zarząd działa sprawnie i wykazuje się bardzo dobrymi wynikami finansowymi, czego nie uznaje rada nadzorcza. Najważniejsze decyzje w imieniu 2.800 osób podejmuje garstka niezadowolonych - niespełna 3 proc. członków SM L-W. Najgorsze, że skutki tych działań odbijają się na spółdzielcach, którzy na walnym zgromadzeniu nawet się nie stawili.

Kącik jeszcze bardziej rodzinny

Już od września wraca Kącik Rodzinny w sochaczewskim MOPS. Tym razem inicjatywa skierowana jest do kobiet w ciąży i matek niemowlaków. Zainteresowane panie mogą już zgłaszać chęć uczestnictwa.

Sebastian Stępień

O przedsięwzięciu wielokrotnie pisaliśmy już na łamach „Ziemi”. Do tej pory brały w nim udział matki z małymi dziećmi z terenu Sochaczewa, niekiedy podopieczne MOPS-u. Spotkania dzielone były na dwie grupy. W pierwszej znalazły się matki, które pod okiem doradcy rodzinnego Ewy Leszczyńskiej zdobywały wiedzę z zakresu prowadzenia domu, kształtowania relacji z najbliższymi, poruszane były również zagadnienia z zakresu domowego budżetu. W „Kąciku Malucha” Adrienna Giro prowadziła zabawy z dziećmi.

- Tak naprawdę przez ostatnie lata z naszymi uczestniczkami poruszałyśmy niekończącą się listę tematów. Dzięki spostrzegawczości Adrienny udało się np. u jednego z dzieci wykryć Zespół Aspergera. Przychodzące do nas panie przeżywały wzloty i upadki, ale zawsze mogły liczyć na nas i swoje koleżanki z Kącika. Te ostatnie tworzyły nieformalną grupę wsparcia – mówi Ewa Leszczyńska.

- W tym roku postanowiłyśmy pójść o krok dalej. Macierzyństwo staje się coraz większym wyzwaniem. Widzimy, z jakimi problemami boryka-



ją się niektóre sochaczewianki w ciąży i pierwszych miesiącach po urodzeniu dzieci. Naszym celem jest stworzenie miejsca, gdzie będziemy służyć radą i pomocą – dodaje Adrienna Giro.

Nowy „Kącik” nadal będzie miał charakter edukacyjny, udział będzie oczywiście bezpłatny i nieuzależniony od tzw. kryterium dochodowego. Jego prowadzące zdają sobie sprawę, że osoby dobrze sytuowane stać na wynajęcie np. położnej, która będzie towarzyszyć im w najbardziej newralgicznych chwilach. Inni mają wsparcie matek, babć czy siostr. Coraz liczniejsza staje się jednak grupa pań zdanych tylko na siebie.

- Zmęczenie, uczucie odizolowania w domu, mnogość rad

dotyczących pielęgnacji i opieki nad dzieckiem, wysokie oczekiwania dotyczące macierzyństwa, ból i zniechęcenie stają się dla tych kobiet codziennością – mówi Ewa Leszczyńska.

Chęć uczestnictwa w zajęciach wyraziły już pierwsze chętne. Zapisy są nadal otwarte. Informacje na temat przedsięwzięcia mają trafić do sochaczewskich przychodni. Co warto podkreślić, MOPS czeka nie tylko na sochaczewianki w pierwszej ciąży. Część pań, które dołączą do „Kącika” ma już nawet kilkoro małych dzieci. Udział w spotkaniach to dla nich nie tylko szansa na nauczenie się czegoś nowego i podzielenie się własnymi umiejętnościami, ale też okazja do wyjścia z domu.

Prowadzące chcą zająć się również obalaniem mitów na temat ciąży i pielęgnacji noworodków. Będą walczyć ze stereotypami na ten temat. W zakresie profilaktyki zdrowotnej inicjatywę wspierać będą sochaczewscy pediatrzy. Trwają działania zmierzające do pozyskania sponsorów dla Kącika. Kolejnym pomysłem na uatrakcyjnienie Kącika Rodzinnego jest zorganizowanie punktu wymiany ubrań i akcesoriów dziecięcych. Pierwsze zajęcia odbędą się we wrześniu.

Więcej informacji na ten temat uzyskać można w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Sochaczewie (al. 600-lecia 90), tel. 46 863-14-81, mail: mops_sochaczew@poczta.onet.pl.

Przygotują wizję parku i plaży miejskiej w Chodakowie

Ratusz wyłonił wykonawcę projektu analizy urbanistycznej oraz koncepcji zagospodarowania kwartału pomiędzy ulicami Młynarską, Chopina, Parkową oraz rzeką Utratą. Zostało nim Biuro Urbanistyczne z Gdańska. Podejmie się tego zadania za 14 760 złotych.

Zaniedbane i niezagospodarowane do tej pory miejskie tereny zmienią swoje oblicze. Powstanie tam idealne miejsce do aktywnego spędzania czasu na świeżym powietrzu, z którego będą mogły korzystać całe rodziny mieszkające na pobliskich osiedlach.

Samorząd miejski zabezpieczył na rewitalizację terenów nad Utratą w Chodakowie kwotę 1.050.000 zł. Projekt ma być realizowany w latach 2015–2017. Sporządzenie szczegółowej dokumentacji zawierającej Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego jest niezbędne, aby uzyskać środki zewnętrzne na to przedsięwzięcie. Ratusz planuje bowiem złożyć wniosek o dofinansowanie z UE, dostępne w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020.

Tereny nad Utratą zostaną zaadoptowane na park nadrzeczny pełniący dla mieszkańców tej dzielnicy Sochaczewa funkcję rekreacyjno-wypoczynkową, z bezpośrednim dostępem do wody. Planowana jest budo-

wa pomostów i placów zabaw dla najmłodszych. Dobrym pomysłem byłoby także stworzenie mini przystani do cumowania kajaków, którymi będzie można popłynąć do parku w Żelazowej Woli.

Idea zakłada rewitalizację istniejących terenów parkowych i zieleni miejskiej polegającej m.in. na wskazaniu obszarów wymagających działań porządkujących i określenie lokalizacji wymagających nasadzeń uzupełniających. Dodatkowymi elementami będą m.in. ciągi piesze i pieszko-rowerowe, biegnące wzdłuż brzegu Utraty, łączące się ze ścieżką rowerową w pasażu Wacława Duplickiego. Ponadto projekt zakłada oświetlenie parku, powstanie tak zwanej małej architektury (ławki, kosze itd.), montaż urządzeń rekreacyjno-sportowych.

Podpisanie umowy z wykonawcą nastąpi w środę 22 lipca. Biuro projektowe będzie miało sześć tygodni na przedstawienie analizy urbanistycznej na podstawie której zostanie wykonana koncepcja architektoniczna zagospodarowania terenu. Następnie z uwzględnieniem uwag inwestora, czyli Urzędu Miejskiego w Sochaczewie, będą nanoszone poprawki. Gotowy projekt ma być zaakceptowany nie później niż do końca listopada 2015 roku. (mf)

Nowa Rada Społeczna szpitala

Pierwsze posiedzenie nowego składu Rady Społecznej ZOZ Szpitala Powiatowego w Sochaczewie zaplanowane jest na wrzesień. Tymczasem na ostatniej sesji Rady Powiatu przyjęto uchwałę w sprawie powołania Rady Społecznej, w której skład wchodzić będzie 11 osób. Przewodniczyć jej będzie nadal starosta powiatu sochaczewskiego Jolanta Gonta.

Przypomnijmy. Radę Społeczną przy ZOZ Szpitala Powiatowego w Sochaczewie powołuje organ założycielski szpitala, tj. Rada Powiatu w Sochaczewie. Ustawa określa także skład Rady Społecznej, tj. przewodniczącego – starostę lub osobę przez niego wyznaczoną i członków rady: przedstawiciela wojewody oraz przedstawicieli samorządów wybranych poprzez podjęcie stosownych uchwał

przez rady gmin z terenu powiatu sochaczewskiego.

Radni powiatu na ostatniej sesji, 25 czerwca jednogłośnie zaakceptowali kandydaturę Andrzeja Kierzkowskiego, który będzie przedstawicielem Rady Powiatu Sochaczewskiego.

Ponadto, w skład Rady Społecznej ZOZ Szpitala Powiatowego w Sochaczewie, oprócz wspomnianego Andrzeja Kierzkowskiego i Jo-

lanty Gonta, wejdą: Antonina Gigier, przedstawiciel gminy Teresin, Grzegorz Kropiak – gmina Rybno, Czesław Podrażka – gmina Nowa Sucha, Dariusz Sączewa – gmina Młodzieszyn, Roman Kujawa – gmina Iłów, Monika Wideńska – gmina Brochów, Czesław Ćwikliński – gmina Sochaczew, Sylwester Kaczmarek – miasto Sochaczew, Jerzy Żelichowski – przedstawiciel wojewody mazowieckiego.

Senior przy PC-ie

Tak jak w latach ubiegłych, DDPS w okresie wakacji zaprasza seniorów do korzystania z komputera i internetu. W zajęciach może wziąć udział każdy, nie tylko podopieczni placówki.

Od 6 lipca do 25 sierpnia Dzielny Dom Pomocy Społecznej realizuje projekt pod hasłem „Prowadzenie działań na rzecz promocji zdrowego stylu życia i poprawy jakości życia osób

starszych”. W jego ramach udostępnią komputery i oferuje pomoc wolontariuszy pokazujących, jak korzystać ze sprzętu i internetu.

Osoby zainteresowane zajęciami powinny zgłaszać się do siedziby Dziennego Domu Pomocy Społecznej przy Al. 600-lecia 90, w godz. 9.00 - 14.00. Można również zadzwonić pod numer 863-50-48 i uzgodnić dogodny termin spotkania.

43 mln dla szkół

23 czerwca radni miasta podsumowali ubiegłoroczny budżet, ocenili, czy burmistrz właściwie dbał o dochody i rozważnie wydawał pieniądze. Kilka dni po sesji dzieci rozpoczęły wakacje. Co ma wspólnego absolutorium dla burmistrza i letnia przerwa w nauce? Więcej niż może się wydawać. Gdy dzieci jadą nad morze, w szkołach i przedszkolach ruszają remonty, ostatecznie zamykane są listy pierwszoklasistów, decyduje się o liczbie klas i podziale godzin między poszczególnych nauczycieli. Każda z tych decyzji pociąga za sobą konkretne wydatki...

Daniel Wachowski

Oświata to najważniejsza pozycja budżetu Sochaczewa i ta tendencja nie zmienia się od lat. Średnio 35-40 proc. wydatków pochłania kształcenie dzieci i młodzieży nadzorowane przez ratusz na trzech szczeblach.

Prawie pół budżetu miasta na oświatę

Jak czytamy w sprawozdaniu z wykonania budżetu, w 2014 roku na oświatę ratusz wydał 43,2 mln zł, w tym na dotacje do przedszkoli i szkół prywatnych niemal 5 mln.

- Nasze szkoły realizują wiele autorskich programów edukacyjnych, najmłodszy korzystają z licznych zajęć pozalekcyjnych, kół zainteresowań, porad psychologów, pedagogów, logopedów, innych specjalistów. Wyrównywanie szans to także troska o niepełnosprawne dzieci, które od 2014 roku mogą w naszych placówkach przejść cały cykl kształcenia – od żłobka, przez przedszkole, szkołę podstawową i gimnazjum, a warto podkreślić, że w klasach integracyjnych zajęcia prowadzi nie jeden lecz dwóch nauczycieli. Dobrej jakości kształcenie musi kosztować – mówi z-ca burmistrza Marek Fergiński.

W Sochaczewie działa już 15 przedszkoli

Miasto prowadzi pięć własnych przedszkoli, ale jak grzyby po deszczu powstają w Sochaczewie kolejne prywatne placówki. Do nich także trzeba dokładać z budżetu miasta.

- Łącznie na sprawne działanie piętnastu przedszkoli wydaliśmy 10,1 mln zł. Z tej kwoty 6,1 mln stanowiły wydatki miejskich jednostek, a 4 mln to dotacja do działalności pozosta-



W ubiegłym roku w Chodakowie powstały dwa boiska - trawiaste i wielofunkcyjne

łych dziesięciu prywatnych. Niepubliczne przedszkola dofinansowujemy w wysokości 75 proc., a kwota wsparcia zależy od liczby dzieci korzystających z ich opieki w ciągu całego roku – informuje Marek Fergiński.

Największe wsparcie z budżetu otrzymały przedszkola: Św. Aniołów Stróżów (752 tys.), „Świat Malucha” (552 tys.), „Tęczowe Przedszkole” (537 tys.), „Koralik” (505 tys.), „Leśne skrzaty” (470 tys.), „Akademia Smyka” (442 tys.), „Małe Zuchy” (362 tys.) i „Wesołe Tuptusie” (330 tys.).

9 mln na gimnazja, 3 mln na „zerówki”

Ze względów demograficznych, nieco mniej niż na przedszkola ratusz przeznaczył na sprawne funkcjonowanie gimnazjów (9,6 mln). Na terenie miasta działają trzy samorządowe i jedna prywatna szkoła tego typu: Gimnazjum dla Dorosłych. Do tej placówki ratusz dopłacił 83,4 tys. zł.

Poważną pozycją w budżecie oświaty są stołówki szkolne i przedszkolne (3,3 mln), utrzymanie od-

działów zerowych (528 tys.) oraz dowożenie uczniów do szkół (126 tys.). Miasto płaci m.in. za dowożenie przez rodziców uczniów niepełnosprawnych do Zespołu Szkół Specjalnych w Erminowie, Lesznie, Moczarowie i Warszawie oraz za bilety miesięczne dla dzieci dowożonych do ZSS w Erminowie.

Nauczyciele, jak lekarze, muszą się nieustannie kształcić i w tym procesie pomaga im miasto. Na zapewnienie stałego wsparcia ze strony doradców metodycznych, częściowe pokrycie kosztów czesnego na studiach, zakup wydawnictw i publikacji, szkolenia nauczycieli uczestniczących w kursach i konferencjach, przeznaczono 148 tys. zł.

Sala i trzy boiska

W 2014 roku przy sochaczewskich szkołach powstało kilka nowych obiektów sportowych, a największym projektem była sala gimnastyczna przy „czwórce”. W roku 2013 ruszyła budowa, a jesienią 2014 roku obiekt przekazano do użytku 800 uczniom SP 4. W minionym

roku na dokończenie prac ratusz przeznaczył 2,6 mln.

Z puli Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego sfinansowano budowę dwóch boisk – trawiastego do piłki nożnej oraz sztucznego do siatkówki i koszykówki - przy Szkole Podstawowej nr 7 (1,6 mln zł). Boisko trawiaste otoczono pierwszą w naszym mieście bieżnią pokrytą poliuretanami.

Nowe boisko zyskała też boryszewska „dwójka”. Za 224 tys. powstało tam boisko do piłki siatkowej i koszykowej o wymiarach 19 x 32 m i nawierzchni poliuretanowej. Ponadto w szkole, za 203 tysiące, wykonano odwodnienie.

Ostatni ubiegłoroczny projekt to remont dachu sali gimnastycznej Gimnazjum nr 2. Naprawy obróbek blacharskich, parapetów, kominów i wymiana rynien pochłonęły 91 tys.

Ponadto na remonty sal lekcyjnych, korytarzy, klatek schodowych, stołówek i szatni wydano ponad 200 tys. zł. Większość tych prac przeprowadzono w wakacje 2014 roku.

MISTRZOWIE KODOWANIA

Trzyletni programiści?

Wychowankowie Miejskiego Przedszkola nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi od nowego roku rozpoczną wyjątkowe zajęcia. Maluchy będą poznawać podstawy programowania komputerowego.

Miejska „czwórka”, jako jedno z siedemnastu przedszkoli z całej Polski, zakwalifikowała się do trzeciej edycji ogólnopolskiego programu edukacyjnego „Mistrzowie Kodowania Junior”. Zajęcia w placówce będą realizowane od 1 września do 31 grudnia br. Wezmą w nim udział trzy grupy przedszkolaków: trzylatki z grupy „Jagódki” (zajęcia poprowadzi Joanna Bytniewska), czterolatki z grupy „Motylki” (Karolina Podrażka) i pięciolatki z grupy „Żabki” (Małgorzata Walczak-Sarao).

Założeniem projektu jest pokazanie dzieciom, że komputer nie służy tylko do zabawy, gier i oglądania filmów. Program ma uświadomić najmłodszym, że przy pomocy zwykłego laptopa można wykreować wiele różnych rzeczy. Dzieci biorące udział w projekcie nauczą się myślenia programistycznego, które niedługo może okazać się tak samo nie-

zbędną do funkcjonowania we współczesnym świecie umiejętnością, jak czytanie czy pisanie.

Udział w programie nie tylko wprowadzi maluchy w świat podstaw programowania, ale może być dla nich także początkiem fascynacji światem nauki. Ucząc się programowania poznają nie tylko podstawy działania skryptów programistycznych i języka, który jest zrozumiały dla komputera. Nauczą się przede wszystkim logicznego, przyczynowo-skutkowego myślenia, różnych sposobów kreatywnego rozwiązywania problemów, czy rozwiną swoją inteligencję przestrzenną. Biorąc udział w programie przedszkolaki zdobędą umiejętności przydatne na każdym etapie ich dalszej edukacji. (mf)

Organizatorem programu jest Samsung Electronics Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie. Patronat nad nim objęło Ministerstwo Edukacji Narodowej, Ministerstwo Administracji i Cyfryzacji, Ministerstwo Gospodarki, Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju. Program wspierany jest przez Szerokie Porozumienie na rzecz Umiejętności Cyfrowych, a partnerami Mistrzów Kodowania są: Superbelfrzy RP, Coderdojo, Centrum Cyfrowe, Dobra Edukacja oraz CEO.

Nauczyciele awansowani

Wakacje to czas, gdy nauczyciele przystępują do egzaminów zawodowych, mają szansę awansować np. na stopień nauczyciela mianowanego. W tym roku do takiego egzaminu przystąpi aż 14 nauczycieli z sochaczewskich placówek edukacji, którzy udokumentowali odpowiedni staż pracy i sukcesy pedagogiczne. W komisji oceniającej zasiadają dyr. Miejskiego Zespołu Ekonomiczno-Administracyjnego, dyrektorzy szkół, eksperci z listy Ministerstwa Edukacji.

Do egzaminu przystąpią dotychczasowi nauczyciele kontraktowi:

- Agnieszka Kacprzak z Miejskiego Przedszkola nr 3
- Jolanta Wężowska z Miejskiego Przedszkola nr 3

- Joanna Bytniewska z Miejskiego Przedszkola nr 4
- Kamila Widyńska z Miejskiego Przedszkola nr 4
- Karolina Maślanka z Miejskiego Przedszkola nr 7
- Katarzyna Grzegorek z Miejskiego Przedszkola nr 7
- Dariusz Górski ze Szkoły Podstawowej nr 3
- Ewa Dąbrowska ze Szkoły Podstawowej nr 3
- Karolina Makowska ze Szkoły Podstawowej nr 4
- Sylwia Cichal ze Szkoły Podstawowej nr 4
- Piotr Marcinkowski ze Szkoły Podstawowej nr 4
- Aleksandra Zielińska ze Szkoły Podstawowej nr 4
- Marcin Niemiec z Zespołu Szkół
- Agata Wężowska z Zespołu Szkół

Gratulujemy awansu.

Sąd jak w amerykańskim filmie

W życie weszły właśnie nowe przepisy, zgodnie z którymi sędzia ma stać się bezstronnym arbitrem rozstrzygającym spór między oskarżycielem a obroną. Minister sprawiedliwości Borys Budka przekonuje, że dzięki nowym rozwiązaniom, zyskają głównie obywatele. Nowe przepisy mają usprawnić pracę sądów. A jak to widzą przedstawiciele sochaczewskiej palestry?

Sebastian Stępień

Podsumowując wielką reformę Kodeksu Postępowania Karnego najprościej jak się da, obowiązującą wcześniej inkwizycyjność – to jest system, w którym to na sędziach ciążyła inicjatywa w postaci zbierania dowodów i przesłuchiwanie świadków, zastąpiła kontradiktoryjność – sędzia ma się stać w pełni bezstronnym arbitrem rozsądzającym spór między oskarżycielem a obroną. Takie dyskusje między stronami można było w naszym kraju do tej pory zobaczyć tylko w amerykańskich filmach.

Jak to działa?

Inicjatywa sądu zostaje ograniczona kosztem działań przysługujących stronom procesu.

- Oznacza to zwiększenie aktywności prokuratury w postępowaniu procesowym. Do tej pory rola prokuratury była największa na etapie przygotowania aktu oskarżenia. Zebrany w tym czasie materiał dowodowy sąd rozpatrywał, a jeśli uznał, że istnieje taka konieczność, uzupełniał. Teraz przedstawienie i uzupełnianie materiału dowodowego spoczywa na stronach postępowania, w tym na prokuratorze – wyjaśnia szef sochaczewskiej prokuratury Marek Sybicki.

Do tej pory, sędziowie przed przystąpieniem do postępowania musieli być zaznajomieni ze sprawą. Teraz to strony będą musiały uważać, czy na przykład świadek nie zmienia swoich zeznań względem tych, które złożył w toku śledztwa. Taka sytuacja będzie wiązała się z nową procedurą. Chcąc odczytać w sądzie zeznania np. ważnego świadka, prokurator będzie musiał występować o zgodę na to do sądu. Sąd najpierw przeanalizuje fragment, który chce odczytać prokurator – tak jak i obrońca lub oskarżony, którzy mogą

przecież być przeciwni odczytaniu, a sąd musi to rozstrzygnąć i uzasadnić.

Analogicznie sytuacja przedstawia się dla drugiej strony, bo ciężar przeprowadzenia dowodu od 1 lipca spoczywa właśnie na stronach postępowania.

Co prawda sąd, jeśli uzna to za konieczne, będzie mógł sam przeprowadzić dowód w sprawie, jednak zdaniem karnistów taka sytuacja może zostać odebrana jako krytyka rzemiosła obrony, lub prokuratury.

- Każde takie wkroczenie sądu w tok przedstawiania dowodów oznacza, że prokuratura i obrona nie wywiązują się ze swojej roli, bo tylko w takich sytuacjach ustawodawca przewidział możliwość ingerencji ze strony sądu – powiedział nam prezes sochaczewskiego Sądu Rejonowego Jacek Woźnica. - Wyjątek w powyższej kwestii stanowi zastrzeżona wyłącznie dla sądu możliwość pozyskiwania opinii sądowo-psychiatrycznej po zarządzeniu przez sąd obserwacji w zakładzie leczniczym – dodaje J. Woźnica.

Co może nie zadziałać?

Inne novum dotyczy ekspertów biegłych i specjalistów. Teraz obie strony postępowania będą mogły zdobyć lub przygotować takie dokumenty.

- W nowym systemie można dopuszczać wprost dowody powstałe poza postępowaniem karnym, ale dla celów takiego postępowania – mówi Beata Sobieraj-Skonieczna z wydziału Organizacji Ustroju Sądów w Ministerstwie Sprawiedliwości, która wcześniej przez wiele lat kierowała sochaczewską prokuraturą. - Tylko od zasobności portfela podsądnego będzie zależało, na jak znamienitych ekspertów będzie mógł sobie pozwolić.



Stwarza to zagrożenie, że bogaci oskarżeni zaczną zamawiać drogie ekspertyzy, na które polskiej prokuratury zwyczajnie nie stać, a to w konsekwencji może oznaczać, że „sprawiedliwość zacznie sprzyjać bogatym”.

Nowy system niesie też ze sobą ryzyko wydłużenia się samych postępowań przygotowawczych. Teraz w toku tego postępowania prokurator musi przewidzieć, jakie wątpliwości mogą pojawić się w toku procesu sądowego. Powszechnie wiadomo, że trudno przekonać sąd do swoich racji w momencie, gdy w przeprowadzeniu materiału dowodowego pojawia się zbyt wiele wątpliwości.

Przedłużyć może się także postępowanie sądowe.

- Już teraz uzgodnienie terminu procesu, zadowalające strony postępowania, nie zawsze jest łatwe – mówi prokurator Przemysław Tarczyński z prokuratury w Sochaczewie. - Do tej pory, żeby ułatwić ustalenie terminu, prokuratura często decydowała się na wyznaczenie innego reprezentanta, niż prowadzący sprawę. Teraz to będzie praktycznie niemożliwe. Prokurator prowadzący

będzie zapoznany z materiałem jak nikt inny. Jego obecność na procesie będzie konieczna, a nie muszę chyba mówić, że każdy prokurator prowadzi po kilka spraw.

Nowy system wymaga też zmiany podejścia przez adwokatów. Do tej pory ich rola w postępowaniu przed sądem sprowadzała się do zbijania argumentów oskarżenia, kwestionowania materiału dowodowego obciążającego ich klienta, wykazania, że akt oskarżenia jest niezasadny. Teraz obrońcy będą musieli wykazać się przygotowaniem materiału dowodowego korzystnego dla ich klienta.

Więc będzie lepiej, czy gorzej?

Karniści zwracają uwagę na pewną istotną kwestię: reforma pozostawia sędziom możliwość przeprowadzenia dowodów z urzędu, co z kolei niesie ze sobą ryzyko, że sędziowie szczególnie przyzwyczajeni i ceniący dawne reguły prowadzenia procesu, bez problemu będą mogli przy nich pozostać, szczególnie, że na decyzje sądu o przeprowadzenie dowodu z urzędu nie przysługuje zażalenie do wyższej instancji.

Najbardziej korzystnym dla oskarżonych wydaje się fakt, że w nowej procedurze zaistniała instytucja „adwokata na żądanie”. Do tej pory sąd mógł przyznać oskarżonemu adwokata z urzędu, jeśli oskarżony wykazał się odpowiednio niskimi dochodami. **Teraz oskarżony zażąda adwokata, a sąd będzie musiał mu go wyznaczyć z listy adwokatów z urzędu. Listę taką musi opracować prezes danego sądu. Od 1 lipca mogą się na niej znaleźć także radcy prawni, którzy, w myśl reformy, zyskali możliwość reprezentowania klientów przed sądem.** O tym, czy oskarżony będzie obciążony kosztami reprezentacji przez prawnika, sąd rozstrzygnie w końcowej fazie procesu przy wydawaniu wyroku.

- Obrońca na żądanie – wyjaśnia adwokat Jarosław Majorek – przysługuje tylko na etapie postępowania sądowego, natomiast na etapie postępowania przygotowawczego podejrzany może mieć obrońcę z urzędu, ale musi, tak jak to było do tej pory, wykazać w sposób należyty, że nie jest w stanie ponieść kosztów obrony bez uszczerbku dla niezbędnego utrzymania siebie i rodziny. Rola aktywnego obroń-

cy jest niezmiernie istotna już na etapie postępowania przygotowawczego, mając na uwadze większe niż dotychczas możliwości dobrowolnego poddania się karze, czy wręcz możliwość umorzenia postępowania przed rozpoczęciem procesu, w przypadku pojednania się sprawcy z pokrzywdzonym i naprawienia szkody. A jednak na tym etapie podejrzany nie może zażądać adwokata – dodaje mecenas Majorek.

Od nowa, po staremu?

Jak podkreśla sędzia Jacek Woźnica, jest za wcześnie, żeby mówić o skutkach reformy, bo oceniać je będzie można dopiero wtedy, gdy przeprowadzone w nowej procedurze postępowania trafią do apelacji, która zweryfikuje ich wartość. Sędzia Woźnica nie wyobraża też sobie sytuacji, w której nie zareaguje, gdy strony, świadomie lub przez przeoczenie, nie wniosą o przeprowadzenie jakiegoś ważnego dowodu, gdyż zadaniem sądu pozostaje przede wszystkim dotarcie do prawdy materialnej.

Na niedawnej konferencji naukowej zorganizowanej przez Komisję Praw Człowieka Naczelnej Rady Adwokackiej, sędzia Igor Tuleya z Sądu Okręgowego w Warszawie mówił, że może się okazać, iż to, co jest zakładane jako wyjątek (przejście przez sędziego inicjatywy przeprowadzenia dowodu przyp. red.), będzie regułą. - Na sali sądowej nie ma miejsca dla sędziego-widza. Obojętność zabija sprawiedliwość. Arbitr to nie bierny arbiter. Korzysta z władzy sędziowskiej, moderuje spór i wydaje sprawiedliwe rozstrzygnięcie – podkreślał.

Tylko jeśli sędziowie będą prowadzić sprawy według starych zasad, to po co ta cała reforma?

Wyroku nadal nie ma

Po tym jak 12 grudnia zeszłego roku była dyrektorka DPS w Młodzieszynie stanęła przed Sądem Rejonowym w Sochaczewie i złożyła wyjaśnienia, zapadła na zdrowiu i więcej na rozprawach się nie pojawiła. Sprawa toczy się na wniosek Państwowej Inspekcji Pracy, która wykazała, że w placówce zarządzanej przez N-S. doszło do łamania praw pracowniczych. Chodzi o wykroczenia opisane w artykule 282 Kodeksu Pracy.

Sebastian Stępień

Zdaniem PIP Justyna N-S. dopuściła się nieudzielenia przysługującego urlopu wypoczynkowego lub bezpodstawnego obniżenia wymiaru tego urlopu w przypadku kilku pracowników, a także niewypłacenia w ustalonym terminie świadczenia przysługującego jednemu z pracowników, jak również doprowadzenia do nieprawidłowości w funduszu świadczeń socjalnych.

Prowadzący sprawę Sędzia Jacek Woźnica zapoznał się już z wynikami kontroli PIP, przyjął wyjaśnienia od obwinionej, przesłuchał świadków i deklaruje, że jest w stanie wydać wyrok. Jednak N-S. twierdzi, że mimo złego stanu zdrowia, chce uczestniczyć w postępowaniu. Na rozprawie wpłynął nawet jej wniosek o powtórzenie wszystkich czynności, w których nie mogła wziąć udziału. Sąd nie znalazł przesłanek, żeby się do tego wniosku przychylić.



Oskarżeniu nie udało się przekonać sędziego, że wyrok może zapaść mimo nieobecność obwinionej

Oskarżyciel publiczny z ramienia PIP, jak również oskarżyciel posiłkowy, argumentowali, że na sali znajduje się dwóch adwokatów obwinionej, a tym samym zadbają oni o przestrzeganie jej praw podczas procesu. Sąd nie przychylił się do tych wniosków i po raz kolejny odroczył rozprawę.

Do sekretariatu sądu trafiły jak do tej pory uspra-

wiedliwienia nieobecności wystawiane przez lekarza sądowego, a także wniosek o wyłączenie wszystkich sędziów Sądu Rejonowego w Sochaczewie z orzekania w sprawie obwinionej. Była dyrektorka DPS pozwała także sędziego Jacka Woźnicę o naruszenie jej dóbr osobistych.

8 lipca adwokaci N-S. dostarczyli zaświadczenie,

z którego wynika, że obwiniona zgłosiła się na hospitalizację. Jak się okazuje w szpitalu może pozostać cztery do sześciu tygodni. Taka sytuacja może spowodować, że sprawa się przedawni.

W myśl artykułu 282 Kodeksu Pracy, Justynie N-S. za zarzucane jej wykroczenia grozi grzywna w wysokości do 30 tysięcy złotych.

Pięć granatów na posesji i nietypowe hamowanie

Funkcjonariusze sochaczewskiej policji znów mieli dużo pracy. Mieszkaniec naszego miasta znalazł na własnym podwórku pięć granatów. Nie brakowało też nietrzeźwych kierowców, z których jeden okazał się wyjątkowo agresywny.

9 lipca

Mieszkaniec Teresina powiadomił, że na terenie Sochaczewa, trzech nieznani mu mężczyźni uszkodzili jego auto. Sprawcy wybili przednią szybę i zdewastowali lusterka boczne.

10 lipca

Zdarzyła się też sprawa co najmniej tajemnicza. Kobieta prowadząca VW z niewyjaśnionych nadal przyczyn zaczęła, przy dużej prędkości, gwałtownie hamować. Zarówno ona, jak i jej 30-letni pasażer trafili do szpitala.

6 lipca

Mieszkaniec Sochaczewa zgłosił, że znalazł na swojej posesji pięć granatów z czasów II wojny światowej. Funkcjonariusze potwierdzili ten fakt i zawiadomili saperów, którzy zabezpieczyli granaty.

8 lipca

Na ul. Warszawskiej, w okolicy bankomatu, nieznany sprawca ukradł telefon komórkowy marki Sony, pozostawiony przez nieuwagę przez właściciela, pobierającego wcześniej gotówkę.

11 lipca

W miejscowości Seroiki Parcela, kobieta kierująca pojazdem marki VW zaczęła gwałtownie hamować. Z tego powodu zjechała z drogi, a prowadzony przez nią pojazd dachował. Kobieta została zabrana przez Pogotowie Lotnicze do Szpitala w Grodzisku Mazowieckim, natomiast pasażer – 30-letni mężczyzna, z urazem kręgosłupa przebywa w Szpitalu w Sochaczewie. Trwa ustalanie przyczyny nietypowego zachowania kobiety.

12 lipca

Po godzinie 22.00, w miejscowości Szarglew, 24-latek kierujący pojazdem marki Seat, podczas manewru wyprzedzania innego pojazdu, śmiertelnie potrafił pieszego idącego lewą stroną jezdni. Pieszy był ubrany na ciemno, nie posiadał żadnego elementu odblaskowego, znajdował się poza obszarem zabudowanym, a pobocze drogi było nieoświetlone. Sprawca zdarzenia był trzeźwy.

49-letni Jerzy P. kierował pojazdem marki Opel, mając ponad dwa promile alkoholu w organizmie. Dodatkowo, kamieniami, uszkodził dystrybutor na jednej ze stacji paliw. Zatrzymany przez policję słowami, powszechnie uważanymi za obelżywe, znieważał funkcjonariuszy Wydziału Ruchu Drogowego. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu. Odpowie za trzy przestępstwa.

Miasto podarowało policjantom komputery

Sochaczewska Komenda Policji otrzymała od ratusza cztery nowe laptopy, a za kilka dni odbierze jeszcze sześć drukarek. 13 lipca burmistrz oficjalnie przekazał komendantowi komputery wraz z oprogramowaniem.

Jak powiedział P. Osiecki, miasto od lat wspiera policję, bo każda złotówka wydana na jej funkcjonowanie poprawia bezpieczeństwo mieszkańców. Stąd co roku w budżecie wydzielają się pulę pieniędzy na dodatkowe patrole czy na zakup wyposażenia komendy. W ubiegłym roku było to 70 tysięcy, a w tym już 85 tys.



zł. Zdecydowana większość pieniędzy wydawana jest na patrolowanie ulic po zmroku, w miejscach szczególnie niebezpiecznych, na działania prewencyjne.

Z kolei inspektor Janusz Patury podkreślił, że każda

pomoc ze strony samorządów jest cenna. Podziękował za komputery i zapewnił, że trafią do wydziałów najbardziej obciążonych pracą. Komendant dodał, że obecnie KPP zabiega o zakup nowego samochodu do

patrolowania kilku gmin powiatu sochaczewskiego i liczy, że samorządy pomogą w sfinansowaniu tej inwestycji.

Przypomnijmy, że w kwietniu radni miejscy podzielili dodatkowe, wolne pieniądze i 55.000 przeznaczyli na wsparcie Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie. 40.000 odłożono na dodatkowe patrole w miejscach szczególnie niebezpiecznych, a 15.000 właśnie na zakup sprzętu komputerowego. Tego dnia radni przekazali też Komendzie Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej 35.000 zł na zakup wyposażenia i strażackich mundurów.

Naczepą w rowerzystę

W poniedziałek 13 lipca, około godziny 16.00, na ulicy Wyszogrodzkiej doszło do poważnego wypadku. Kierowca samochodu osobowego, wyjeżdżając ze stacji diagnostycznej wymusił pierwszeństwo na jadącym od strony Plecewic kierowcy ciężarówki. Ten gwałtownie zahamował.

W wyniku tego hamowania, jak również obfitych opadów deszczu, naczepą ciężarówki zarzuciło na przeciwny pas ruchu, na którym znajdował się autobus Zakładu Komunikacji Miejskiej i osoba poruszająca się rowerem. Rowerzysta doznał poważnych obrażeń. Kierowca



autobusu przytomnie ratował się zjeżdżając na pobocze. Mimo to pojazd został uszkodzony.

Wkrótce na miejscu pojawiła się policja i karetka pogotowia. Ranny rowerzysta został przetransportowany do szpitala. Zdarzenie spowodowało prawie trzygodzinne utrudnienia w ruchu.(s)

Nowe prawo budowlane już obowiązuje

Jak już informowaliśmy na początku roku, sejm wprowadził rewolucyjne zmiany w Prawie budowlanym. Przepisy znowelizowanej ustawy weszły w życie 28 czerwca. Ograniczają one formalności administracyjne poprzedzające rozpoczęcie inwestycji remontowo-budowlanych, a także upraszczają wymogi dotyczące projektów budowlanych i przyspieszą wydawanie zgody na użytkowanie obiektów.

Maciej Frankowski

Dotychczas samo załatwienie pozwoleń i decyzji pozwalających na rozpoczęcie inwestycji trwało nawet rok. Zebranie wszystkich dokumentów wymagało zatem wiele czasu i cierpliwości, a często także szczególnej znajomości prawa. Nowe przepisy mają zachęcić potencjalnych inwestorów indywidualnych od podjęcia decyzji o budowie domu.

Uproszczenie procesu administracyjnego

Najistotniejszą zmianą w ustawie Prawo budowlane jest zniesienie wymogu uzyskania decyzji o pozwoleniu na budowę lub przebudowę domu jednorodzinnego wydawanej dotychczas przez Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego. Rozwiązanie to dotyczy budynków, których obszar oddziaływania nie wykracza poza granice działki objętej inwestycją i nie jest uciążliwy dla sąsiadów. Zamiast dotychczasowego pozwolenia, wystarczy zgłoszenie budowy wraz z projektem oraz dołączenie dokumentów wymaganych w trybie pozwolenia na budowę dla danego obiektu.

Jeśli w ciągu 30 dni starosta nie wnieśli zastrzeżeń, wówczas, na podstawie tak zwanej milczącej zgody, można przystąpić do prac. Pozwala to na znaczne przyspieszenie rozpoczęcia inwestycji, bowiem do tej pory czas oczekiwania na zgodę wynosił ok. 60 dni, a w dużych miastach wydłużał się nawet do kilku miesięcy.

Często także dochodziło do sytuacji, że w dokumentacji złożonej przez inwestora urzędnik dopatrywał się braków lub nieścisłości. W tej sytuacji wydanie pozwolenia na budowę znacznie się opóźniało. Po nowelizacji Prawa budowlanego urząd będzie miał 14 dni (a nie 21 jak przed zmianami) na wezwanie inwestora w celu uzupełniania dokumentacji. Ponadto zlikwidowano obowiązek zgłaszania terminów rozpoczęcia budowy,



którego trzeba było dokonać na co najmniej siedem dni przed rozpoczęciem prac.

- Trudno jest póki co powiedzieć, jak wprowadzone zmiany przełożą się na rzeczywistość. Obowiązują przecież dopiero od paru dni. Poza kilkoma wyjątkami uważam jednak nowelizację Prawa budowlanego za korzystną. Pozwoli ona na przyspieszenie procesu realizacji inwestycji budowlanych i oddawania ich do użytkowania – powiedział nam Powiatowy Inspektor Nadzoru Budowlanego, Waldemar Orliński.

Wiecej zgłoszeń, mniej pozwoleń

Znowelizowane prawo poszerzyło katalog obiektów nie wymagających pozwolenia na budowę m.in.: o wolno stojące budynki gospodarcze – garaże oraz ganki. Zwiększono ich powierzchnię zabudowy z 25 do 35 mkw.; wolnostojące parterowe budynki rekreacji indywidualnej o pow. do 35 mkw., przy czym liczba tych obiektów na działce nie może przekraczać jednego na każde 500 mkw. pow. działki; parterowe budynki handlowe lub usługowe o pow. do 35 mkw., przy czym liczba obiektów nie może być większa niż jeden na

1000 mkw. Wśród inwestycji, które nie wymagają zezwolenia na budowę, znalazły się też wszystkie oczyszczalnie ścieków do wydajności 7,5 m sześciennego oraz zbiorniki bezodpływowe na nieczystości o pojemności do 10 m sześć. Można też docieplać budynki o wysokości do 25 m.

Rozszerzony został także katalog obiektów oddawanych do użytkowania na podstawie zgłoszenia, a nie jak dotychczas na podstawie wydanego pozwolenia przez nadzór budowlany. Wśród nich znalazły się m.in.: warsztaty rzemieślnicze, stacje obsługi pojazdów, myjnie samochodowe, garaże na pięć stanowisk, obiekty magazynowe, a także place składowe, postojowe oraz stawy rybne. I tutaj, w opinii Inspektora Nadzoru Budowlanego, pojawia się pewien kłopot.

- Chodzi o obiekty wielokubaturowe, jak chociażby magazyny, w których zdarza się, że w tym samym czasie pracuje nawet ponad setka osób. Dla zachowania bezpieczeństwa powinien tu zostać wprowadzony podział pod względem ich przestrzeni, gdzie przykładowo budynki powyżej 2000 metrów sześciennych wymagałyby jednak wydania stosownego pozwolenia na użytkowanie. Ka-

tastrofa budowlana w takich przypadkach może być bardzo tragiczna w skutkach – komentuje Waldemar Orliński.

Uproszczeniu i skróceniu procedury budowlanej służyć ma również m.in. rezygnacja z obowiązku załączania do projektu budowlanego oświadczeń o zapewnieniu dostaw energii, wody, ciepła i gazu, o warunkach przyłączenia do sieci wodociągowych, kanalizacyjnych, ciepłych, gazowych, elektro-

energetycznych, telekomunikacyjnych oraz o możliwości dostępu do drogi publicznej (nie dotyczy dróg krajowych i wojewódzkich, dla których takie uzgodnienia nadal będą konieczne). Spełnienie przez budynków warunków w zakresie podłączenia do mediów będzie weryfikowane dopiero na etapie odbiorów.

- Dla niedoświadczonego inwestora może to stanowić problem i w przypadku dużej odległości do sieci danej instalacji wykonanie przyłącza będzie generowało znaczące koszty lub okaże się, że w ogóle nie będzie można tego zrobić, podczas gdy budowa zostanie już ukończona. W starych przepisach nie było to uciążliwe i nie wydłużyło procesu inwestycyjnego, bowiem dokumenty w tej sprawie składało się razem z innymi załącznikami do projektu budowlanego – zauważa pułpę powiatowy inspektor budowlany.

Tańsza i łatwiejsza legalizacja

Istotną nowością jest to, że do opłat legalizacyjnych będą stosowane przepisy ordynacji podatkowej. Oznacza to, że na wniosek zainteresowanego wojewoda

będzie miał prawo rozłożyć opłatę na raty, odroczyć, albo nawet umorzyć w całości lub w części.

Sprawcom samowoli budowlanych będzie je teraz także łatwiej zalegalizować. Nie rozwiązuje to jednak do końca problemu, dotyczy bowiem tylko niewielkich obiektów, będących elementami zagospodarowania działki.

Na przykład opłata za wiatę do 50 mkw., wybudowaną bez zgłoszenia, wyniesie 5 tys. zł (dotychczas 125 tys. zł), za domek letniskowy albo garaż do 35 mkw. – 5 tys. zł (zamiast 25 tys. zł), za dobudowę ganku do domu – 5 tys. zł (a nie 50 tys. zł). Za to samowolna budowa domu jednorodzinnego, niezależnie od jego powierzchni użytkowej, nadal będzie podlegać opłacie legalizacyjnej w wysokości 50 tys. zł.

- Ta kwestia także powinna ulec zmianie. Należałoby wprowadzić tutaj jakąś skalę podziału. niesprawiedliwe jest, że inwestor, który wybuduje dom jednorodzinny o powierzchni 100 mkw musi za jego legalizację płacić tyle samo co ktoś, kto postawi sobie 1000-metrowy pałacyk – twierdzi powiatowy inspektor budowlany.

Zostań rodzicem zastępczym

29 czerwca 2015 r. w siedzibie Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sochaczewie odbył się Dzień Otwarty w ramach kampanii promującej rodzicielstwo zastępcze w powiecie sochaczewskim.

Osoby zainteresowane mogły porozmawiać z pracownikami PCPR-u: psychologiem, prawnikiem, koordynatorem rodzinnej pieczy zastępczej oraz pracownikiem socjalnym. Na spotkanie przybyli: kurator zawodowy Sądu Rejonowego w Sochaczewie, asystenci rodziny z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Sochaczewie oraz



jedna z zaprzyjaźnionych rodzin zastępczych, pragnąca podzielić się swoimi spostrzeżeniami, z praktycznego punktu widzenia funkcjonowania rodzinnej pieczy zastępczej.

Jednocześnie pragniemy Państwa poinformować, iż w dalszym ciągu prowadzimy nabór kandy-

datów na rodziny zastępcze. Szczegółowych informacji udzielają pracownicy Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Sochaczewie, siedziba placówki – Starostwo Powiatowe w Sochaczewie, ul. Marsz. J. Piłsudskiego 65 (parter).

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie

28 WNIOSKÓW W SBO

W tym roku, w ramach trzeciej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego, do ratusza wpłynęło 28 wniosków. Pomysły można było składać do wtorku, 30 czerwca. Większość projektów (25) wpłynęła w wersji papierowej, a kolejne 3 za pośrednictwem specjalnej platformy konsultacji społecznych.

Oceną formalną wszystkich pomysłów zajął się Zespół Opiniujący badający, czy projekt uda się zrealizować w rok, jego wartość nie przekroczy 100 tys. w grupie małych i 800 tys. w grupie dużych zadań. Łącznie do podziału będzie 1,1 mln złotych. Projekt musi też być realizowany na terenach miejskich lub

objektach zarządzanych przez ratusz. W skład Zespołu wchodzi: wiceburmistrz Marek Fergiński, radni Marek Kosieradzki z klubu Sochaczewskiego Forum Samorządowego i Selen Majcher z klubu PiS, Robert Popławski z Sochaczewskiej Rady Sportu, Iwona Woźnicka-Pietrzak z Rady Działalności Pożytku Publicz-

nego i Marek Stępowski z Powiatowego Izby Gospodarczej.

Zespół już dokonał wstępnej oceny wniosków i żadnego z nich na tym etapie nie odrzucił. Kolejny krok to sprawdzenie, czy dany projekt uda się zrealizować; za jaką kwotę; czy będzie przez lata generował koszty, a jeśli tak, to jakie. Zaj-

mą się tym merytoryczne wydziały UM. Swoje rekomendacje przedstawia potem Zespołowi Opiniującemu, który sporządzi ostateczną listę projektów poddanych pod głosowanie. Wyboru tych najciekawszych pomysłów dokonamy jesienią. Otwarte głosowanie wystartuje 28 września.

WNIOSEK

Akademia Pierwszej Pomocy IMS

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie Inicjatywa Mieszkańców Sochaczewa
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 380.000

OPIS PROJEKTU:

W ramach Akademii Pierwszej Pomocy IMS planuje się przeprowadzenie szkoleń z zakresu pierwszej pomocy dla 3800 sochaczewian, co odpowiada średnio co dziesiątej osobie zamieszkującej nasze miasto. Dzięki temu wszyscy poczuć się bezpieczniej i pewniej. Szkolenia będą dla wszystkich, bez względu na wiek, tj. dla uczniów szkół, seniorów, a także młodych lub przyszłych matek. Akademia Pierwszej Pomocy IMS przewiduje również zorganizowanie społecznej akcji informacyjnej dotyczącej bezpiecznego poruszania się po drogach - banery, plakaty, prelekcje w szkołach, materiały w lokalnych mediach itd.



WNIOSEK

Remont oraz wykonanie nowych miejsc parkingowych

WNIOSKODAWCY: Marek Książak, Jerzy Michalak, Edward Stasiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 650.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt zakłada remont istniejących parkingów przy Cmentarzu Komunalnym na Wypalenisku oraz wykonanie nowych miejsc postojowych wzdłuż ulicy Trojanowskiej, na odcinku około 250 metrów. Dodatkowo w ramach projektu przewiduje się wykonanie chodnika oraz ścieżki dla rowerów.



WNIOSEK

Remont przycmentarnej kaplicy

WNIOSKODAWCY: Marek Książak, Jerzy Michalak, Edward Stasiak
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 300.000

OPIS PROJEKTU:

W ramach remontu kaplicy przewidziane są następujące prace: wymiana okien i drzwi wejściowych, docieplenie pomieszczenia oraz odnowienie elewacji zewnętrznej.



WNIOSEK

Plaża miejska z pomostem do cumowania kajaków

WNIOSKODAWCA: Stowarzyszenie Motocykliści Sochaczewa
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 300.000

OPIS PROJEKTU:

Założeniem projektu jest wykonanie plaży miejskiej z pomostem do cumowania kajaków. Należy wykonać prace ziemne umożliwiające wyznaczenie plaży miejskiej pokrytej piaskiem. Wnioskodawca proponuje też zakup pomostu pływającego, wykonanego z modułów z tworzywa sztucznego pozwalających na ewentualną rozbudowę oraz szybki montaż i demontaż, co jest wskazane ze względu na okresowe powodzie mogące zniszczyć pomost stały.



WNIOSEK

Remont ulicy Bohaterów Chodakowa

WNIOSKODAWCA: Barbara Górnicka
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 280.000

OPIS PROJEKTU:

W ramach tego zadania miałyby zostać wykonane remonty ulicy oraz chodników po obu stronach ulicy. Główne założenia - zdemontowanie dotychczasowych chodników i ułożenie nowych z kostki brukowej wraz z krawężnikami po obu stronach ulicy, a także wyrównanie aktualnej nawierzchni poprzez wylanie nakładki asfaltowej.



WNIOSEK

„Pod czujnym okiem” - rozbudowa systemu monitoringu miejskiego oraz modernizacja Centrum Monitoringu Wizyjnego.

WNIOSKODAWCY: Magdalena Zborowska, Selen Majcher, Marcin Cichocki
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 300.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt zakłada rozbudowę monitoringu miejskiego o 20 nowych kamer (szybkoobrotowe full HD dzień/noc), w tym budowę systemu łączności kamer z centralą, zakup serwera zapewniającego zapis obrazu, zakup oprogramowania a także modernizację nadajników światłowodowych w istniejących punktach kamerowych. Nowe kamery miałyby obserwować m.in. otoczenie Szkoły Podstawowej nr 4, siłownię i Orlika na terenie Gimnazjum nr 2, skrzyżowanie ulic Żeromskiego i Senatorskiej, okolice torów kolejki wąskotorowej przy Długiej, otoczenie lasu przy Kochanowskiego, okolice młyna w Chodakowie, plac zabaw i park przy Grunwaldzkiej, pasaż Duplickiego, osiedle przy ul. Korczaka, boisko Szkoły Podstawowej nr 2, park Garbolewskiego, rondo przy ul. Licealnej i nowy plac zabaw - podwórko „NIVEA”.



WNIOSEK

Tablice wizualizujące historyczny wygląd sochaczewskiego zamku

WNIOSKODAWCY: Kamila Gołaszewska-Kotlarz, Agnieszka Poryszewska, Sebastian Stępień
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 55.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt obejmuje wykonanie ze szkła i montaż czterech stylowych tablic. Stojąc na wprost nich zobaczyć będzie można zarys XVIII-wiecznego wyglądu Zamku Książąt Mazowieckich. Wpisowałyby się on w istniejące pozostałości, przedstawiając budowlę przed jej zniszczeniem. Uzupełnienie stanowiłyby tablice zawierające informacje na temat obiektu. Wsparcie merytoryczne projektu zapewnia Stowarzyszenie na Rzecz Historycznej Odbudowy Zamku w Sochaczewie „Nasz Zamek”. Proponujemy też utwardzenie terenu wokół tablic kamienną kostką brukową.



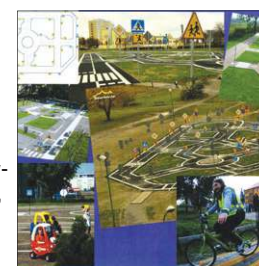
WNIOSEK

Miasteczko Komunikacyjne

WNIOSKODAWCY: Kamila Gołaszewska-Kotlarz, Agnieszka Poryszewska, Sebastian Stępień
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 350.000

OPIS PROJEKTU:

Miasteczko służyć będzie edukowaniu dzieci i młodzieży z zakresu przepisów ruchu drogowego poprzez zabawę. W miasteczku używane mogłyby być rowery, rolki, hulajnogi, deskorolki, wrotki itp. Trasy zbudowane byłyby na planie rond, skrzyżowań zarówno równorzędnych, jak i dróg głównych z podporządkowanymi. Instalacja zawierałaby oznakowania pionowe i poziome, w tym sygnalizatory świetlne. Wszystko łatwe do demontażu i ponownego zamontowania w przypadku prac porządkowych.



WNIOSEK

Pracownia komputerowa dla Zespołu Szkół w Sochaczewie

WNIOSKODAWCY: Rada Rodziców przy Zespole Szkół w Sochaczewie
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Celem projektu jest wyposażenie pracowni komputerowej w naszej szkole w nowe zestawy komputerowe (22 sztuki), zawierające co najmniej: procesor Intel Core i5 3, 1 GHz, HD Graphics 4600, pamięć operacyjna (RAM) co najmniej 8 GB i monitory 21,5 cala. W ramach wyposażenia pracowni przewidywany jest także remont istniejącej sieci komputerowej.



WNIOSEK

Chodnik przy ulicy Pocztowej

WNIOSKODAWCY: Mieszkańcy Chodakowa
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 79.200

OPIS PROJEKTU:

Pomysłodawcy proponują, by ułożyć nowy chodnik po obu stronach ulicy Pocztowej - po lewej stronie od poczty w kierunku ulicy Wyszogrodzkiej. Chcą też wymienić krawężniki oraz usunąć pnie wyciętych drzew. Ponadto styk ulic Pocztowej i Matejki wymaga naprawy płyty chodnikowej na długości kilku metrów.

WNIOSEK

Boisko wielofunkcyjne przy Gimnazjum nr 1 i Szkole Podstawowej nr 3 przy ul. Hanki Sawickiej

WNIOSKODAWCY: Gimnazjum nr 1 im. Jana Pawła II w Sochaczewie, Szkoła Podstawowa nr 3 im. Bolesława Krzywoustego
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 500.000

**OPIS PROJEKTU:**

Program „Boisko wielofunkcyjne” obejmuje budowę kompleksu sportowo-rekreacyjnego, w skład którego mają wejść: ogrodzone boisko piłkarskie o wymiarach 30 x 62 m (z polem gry 26 x 56 m), piłkochwyty o wysokości minimum 6 m. Nawierzchnia boiska miałaby zostać wykonana z trawy syntetycznej o wysokości minimum 4 cm. Dodatkowo boisko ma być wyposażone w dwie bramki do gry w piłkę nożną. Drugie boisko, to obiekt wielofunkcyjny z nawierzchnią poliuretanową. Na jego płycie mają być wyznaczone pola do gry w piłkę ręczną, koszykówkę i siatkówkę. Obok boiska wnioskodawcy chcą postawić 60 metrowy budynek pełniący funkcję magazynu sprzętu gospodarczo-sportowego, toalety, szatni dla dziewcząt i chłopców. Obiekt ma zostać oświetlony z minimum 8 słupów. Przy szkole ma też powstać trzytorowa bieżnia z poliuretanów i skocznia do skoku w dal.

WNIOSEK

Autobus City Smile

WNIOSKODAWCA: Alicja Kaczmarek
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 800.000

OPIS PROJEKTU:

Ten projekt będzie służył wszystkim mieszkańcom Sochaczewa. Zakup nowego autobusu pozwoli wycofać ze służby zamortyzowany tabor. Nowy autobus podniesie standard przewozów komunikacji miejskiej. Nowy sprzęt obniży także koszty eksploatacji. Nie bez znaczenia jest obniżenie emisji spalin i ochrona środowiska naturalnego.



WNIOSEK

Zagospodarowanie terenów między blokami na ul. Senatorskiej

WNIOSKODAWCA: Kamila Gołaszewska-Kotlarz
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 98.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt obejmuje dwa tereny między blokami nr 14 i 16 oraz między nr 8 i 10. Trudno je uznać za wizytówkę osiedla, bo służą głównie do wyprowadzania psów. Przy zaniedbanych alejkach stoją zniszczone ławki. Wnioskodawca proponuje, aby między blokami 14 i 16 teren wyłożyć kostką brukową, przyciąć drzewa, ustawić nowe ławki, posiać trawę. Z kolei między blokami nr 8 i 10 zerwać szpecący asfalt, wykonać nowe alejki, posadzić krzewy, ustawić piaskownicę oraz stolik do gry w szachy



WNIOSEK

Boisko do piłki nożnej i bieżnia lekkoatletyczna przy Szkole Podstawowej nr 2

WNIOSKODAWCY: Społeczność Szkoły Podstawowej nr 2 im. Marii Konopnickiej w Sochaczewie, Sylwester Kaczmarek, Adam Kloch
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 400.000

OPIS PROJEKTU:

Przed rokiem przy Szkole Podstawowej nr 2 powstało boisko wielofunkcyjne, wcześniej siłownia zewnętrzna. Na tyłach „dwójki” zostawiono wolny teren pod budowę boiska trawiastego, do gry w piłkę nożną. Mogliby z niego korzystać uczniowie, a po godzinach zajęć lekcyjnych także mieszkańcy Boryszewa. Jak przekonują wnioskodawcy, dzielnica potrzebuje odpowiedniej infrastruktury i zaplecza sportowo-rekreacyjnego. W obecnej chwili mieszkańcy nie mają dostępu do takiego kompleksu.



WNIOSEK

Chodnik z oświetleniem na ulicy Topolowej

WNIOSKODAWCY: Mieszkańcy Chodakowa
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 85.000

OPIS PROJEKTU:

Głównym założeniem projektu jest wymiana chodników wzdłuż budynków nr 1-6 za instalowanie brakującej lampy na początku ul. Topolowej (od ul. Chopina) oraz wykonanie oświetlenia wzdłuż ogródków działkowych.



WNIOSEK

Winda towarowo-gastronomiczna w przedszkolu

WNIOSKODAWCA: Ewa Brylska dyrektor Miejskiego Przedszkola nr 6 im. Juliana Tuwima
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 60.000

OPIS PROJEKTU:

Winda towarowo-gastronomiczna w Miejskim Przedszkolu nr 6 w Sochaczewie jest niezbędna do transportowania posiłków dla 150 dzieci z 6 grup wiekowych. Budynek liczy prawie 70 lat, ma trzy kondygnacje użytkowe i bardzo dużą powierzchnię. W przeszłości istniała taka winda, ale od 35 lat jest nieczynna, a wejścia do szybu są zamurowane.



WNIOSEK

Plac zabaw za Bzurą

WNIOSKODAWCA: Sylwester Zdieszzyński
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt przewiduje zakup działki i budowę placu zabaw dla dzieci w okolicy bloków przyszpitalnych. Miasto nie posiada działki we wskazanej lokalizacji, na której możliwa byłaby budowa placu zabaw, dlatego należy kupić teren od prywatnego właściciela – koszt ok. 50.000 zł. Za pozostałą kwotę zostanie przygotowany teren i zamontowany zestaw zabawek takich jak: wieża z dwoma zjeżdżalnią i ścianką wspinaczkową, dwuosobowa huśtawka, huśtawka typu gniazdo, duża plastikowa piaskownica, karuzela czteroosobowa, karuzela dla młodzieży – bez siedzisk, dwa bujaki sprężynowe.



WNIOSEK

Sochaczewski Klub dla Rodzin „Wesoła Chata”

WNIOSKODAWCY: Grupa nieformalna mieszkanki miasta Sochaczew
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 98.400

OPIS PROJEKTU:

Sochaczewski Klub dla Rodzin „Wesoła Chata” ma zapewniać wsparcie sochaczewskim rodzinom, stanowić bezpieczne miejsce do aktywności rodzinnej i integracji mieszkańców miasta. W klubie zarówno rodzice jak i pozostali członkowie rodziny będą mogli wymienić się doświadczeniami, otrzymać wsparcie specjalistów. Co oferowałyby „Wesoła Chata”? Zajęcia ogólnorozwojowe dla rodziców i dzieci w wieku 1-3 i 3-6 lat, spotkania głośnego czytania bajek dzieciom w wieku 0-9 lat, zajęcia socjoterapeutyczne dla dzieci 7-10 lat, zajęcia dla rodziców z dziećmi w wieku 7-10 lat, warsztaty dla dorosłych, zajęcia wspierające rozwój osobisty, konsultacje psychologiczne i pedagogiczne. Klub mógłby powołać koło Sochaczewskich Gospodyń Miejskich, organizować pikniki, letnie teatryki itp.



WNIOSEK

Asfalt za Bzurą

WNIOSKODAWCA: Sylwester Zdieszyski
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 730.000

OPIS PROJEKTU:



Projekt przewiduje wyasfaltowanie ośmiu dróg na osiedlu za rzeką Bzurą - Bukowej, Chłodnej, Perłowej, Spokojnej, Tęczowej, Wesołej, Zieleńczej i Zielonej. Roboty obejmą: odwodnienie (konieczne studzienki), korytowanie, tłucznioowanie (podbudowa), położenie nakładki asfaltowej i tłucznioowanie poboczy.

WNIOSEK

Wymiana instalacji wodociągowo-kanalizacyjnej z remontem łazienek

WNIOSKODAWCY: Dyrektor Szkoły, Rada Rodziców SP 3
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 94.000

OPIS PROJEKTU:

Chodzi o prace remontowe wewnątrz „starej” części czterocondygnacyjnego budynku szkoły. Projekt obejmuje wymianę skorodowanej, żeliwnej instalacji wodociągowej i kanalizacyjnej, skucie starej glazury i terakoty w łazienkach, położenie nowej, wymianę armatury oraz prace malarskie po wymianie instalacji.



WNIOSEK

Mały Amfiteatr w Dzielnicy

WNIOSKODAWCA: Jolanta Kawczyńska
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 600.000

OPIS PROJEKTU:



Projekt przewiduje utworzenie małego amfiteatru na tyłach MOK przy ul. 15 Sierpnia 83. Bazą do budowy sceny są istniejące schody i taras. Do dyspozycji jest 3000 m² niezabudowanej działki, ogrodzonej, z wejściem i wjazdem od ul. 15 Sierpnia oraz oddzielnym wejściem od ulicy Stadionowej. Taras budynku łączy salę widowiskową MOK z plenerem na tyłach gmachu. Miałaby tu powstać strefa, artystyczno-rekreacyjna (scena z zadaszeniem) oraz strefa zielona – wypoczynkowa stąd pomysł na wyrównanie terenu, posianie trawy, zasadzenie roślin i krzewów ozdobnych, wyznaczenie chodników i alejek, ustawienie ławek, wytyczenie parkingu i widowni na ok. 300 miejsc. Betonowy taras i schody należy wyremontować, przerobić na scenę plenerową, zamontować monitoring i pochylnię dla osób niepełnosprawnych.

ki, ogrodzonej, z wejściem i wjazdem od ul. 15 Sierpnia oraz oddzielnym wejściem od ulicy Stadionowej. Taras budynku łączy salę widowiskową MOK z plenerem na tyłach gmachu. Miałaby tu powstać strefa, artystyczno-rekreacyjna (scena z zadaszeniem) oraz strefa zielona – wypoczynkowa stąd pomysł na wyrównanie terenu, posianie trawy, zasadzenie roślin i krzewów ozdobnych, wyznaczenie chodników i alejek, ustawienie ławek, wytyczenie parkingu i widowni na ok. 300 miejsc. Betonowy taras i schody należy wyremontować, przerobić na scenę plenerową, zamontować monitoring i pochylnię dla osób niepełnosprawnych.

WNIOSEK

Podjazdy dla niepełnosprawnych w Miejskim Ośrodku Kultury w Chodakowie

WNIOSKODAWCA: Miejski Ośrodek Kultury w Sochaczewie
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 40.000

OPIS PROJEKTU:



Na problemy osób niepełnosprawnych patrzy się z coraz większym zrozumieniem, chociaż do ideału jeszcze daleko. MOK wychodząc naprzeciw wszystkim grupom społecznym, od lat ubolewa nad brakiem profesjonalnego podjazdu dla niepełnosprawnych w swych filiach w Boryszewie i Chodakowie. W obu placówkach swoje siedziby mają stowarzyszenia i związki min. Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów, Stowarzyszenie Emerytów „Włókienko”, Związek Kombatanów RP. Podjazd zapewniłby dostęp do kultury także seniorom i osobom na wózkach.

WNIOSEK

Studio nagrań Sochaczew

WNIOSKODAWCY: Miejski Ośrodek Kultury w Sochaczewie
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 90.000

OPIS PROJEKTU:

W Sochaczewie istnieje bardzo bogata baza muzyczna: Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Fryderyka Chopina, liczne zespoły muzyczne i ludowe, orkiestry dęte i symfoniczne oraz dzieci i młodzież kształcąca się w trzech filiach MOK. Na gruncie lokalnym organizowane są przez MOK też liczne, coroczne konkursy i przeglądy muzyczne o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym, m.in.: Międzynarodowy Festiwal Chopinowski na Mazowszu, Projekt „Sochaczew Rozśpiewany”. Współpracujemy również z innymi instytucjami pożytku publicznego, które organizują imprezy muzyczne, korzystając z zaplecza MOK. Miasto Sochaczew nie posiada do chwili obecnej studia nagrań, którego cele są spójne z założeniami projektu: - edukacja muzyczna dzieci, młodzieży; - edukacja medialna dzieci, młodzieży; archiwizacja działań kulturalno-muzycznych; - promocja dorobku kulturalnego regionu; - promocja młodych talentów; - poprawa kondycji finansowej Miejskiego Ośrodka Kultury



WNIOSEK

Chodniki dla Chodakowa

WNIOSKODAWCA: Łukasz Kalinowski
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 490.000

OPIS PROJEKTU:



Autor wniosku proponuje budowę nowych chodników przy ul. Wyszogrodzkiej, Kolejowej i Pocztovej. Projekt obejmuje zerwanie zniszczonych płyt chodnikowych, utwardzenie podłoża, założenie obrzeży chodnikowych (z uwzględnieniem podjazdów dla osób niepełnosprawnych), ułożenie kostki brukowej.

WNIOSEK

Budowa ciągu pieszego i ścieżki rowerowej łączącego ul. Gawłowską i ul. Staszica wraz z rewitalizacją kładki na rzece Bzurze i terenu wokół kładki

WNIOSKODAWCA: AMNIS
Stowarzyszenie na Rzecz Mieszkańców Sochaczewa i Okolic
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 650.000

OPIS PROJEKTU:



Projekt zakłada: budowę chodnika oraz ścieżki rowerowej łączącej ścieżkę mającą przebiegać wzdłuż ul. Staszica z ul. Gawłowską; obsadzenie ciągu pieszego drzewami w celu utworzenia alei spacerowej; ustawienie ławek, koszy na śmieci, uporządkowanie zieleni, założenie trawników oraz nowe nasadzenia w celu stworzenia terenów rekreacyjnych nad rzeką Bzurą. Ponadto wnioskodawca proponuje dostosowanie kładki do potrzeb rowerzystów, matek z wózkami i osób niepełnosprawnych; zainstalowanie na kładce i przy chodnikach nowych latarni oraz dwóch kamer monitoringu miejskiego.

skodawca proponuje dostosowanie kładki do potrzeb rowerzystów, matek z wózkami i osób niepełnosprawnych; zainstalowanie na kładce i przy chodnikach nowych latarni oraz dwóch kamer monitoringu miejskiego.

WNIOSEK

Boryszewskie boisko do piłki nożnej

WNIOSKODAWCA: Sylwester Kaczmarek
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 150.000

OPIS PROJEKTU:

Boisko miałyby powstać na tyłach MOK Boryszew. Projekt polega na budowie boiska do gry w piłkę nożną o wymiarach zewnętrznych 62x 30 m, o nawierzchni trawiastej. Wymiary pola gry to 56 x 26m. Do tego montaż oświetlenia i czterech ławek, wyłożenie kostką brukową alejek wokół boiska.



WNIOSEK

Oświetlenie i nawodnienie
boiska w Chodakowie

WNIOSKODAWCA: Robert Szewczyk
Prezes Zarządu KS Bzura Chodaków
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt obejmuje budowę oświetlenia płyty głównej boiska przy ul. Chopina 101 (6 słupów) oraz systemu nawodnienia: podziemna sieć wykonana z rur polietylenowych, zraszacz wynurzane, urządzenia sterujące, pompa wspomagająca.

WNIOSEK

Boisko wielofunkcyjne
i siłownia zewnętrzna na Zatorzu

WNIOSKODAWCTY: Sylwester Kaczmarek
SZACUNKOWA WARTOŚĆ: 100.000

OPIS PROJEKTU:

Projekt polega na wykonaniu boiska do gry w piłkę nożną (przy przejeździe kolejowym, róg ulicy Bojowników) o wymiarach zewnętrznych 62 x 30 m, o nawierzchni trawiastej. Wymiary pola gry to 56 x 26m. Ustawienie bramek do piłki nożnej, ustawienie koszy do gry w koszykówkę. Przy boisku miałyby też stanąć 4 - 6 sztuk urządzeń do ćwiczeń – siłownia zewnętrzna.

DOTYCHCZAS ZREALIZOWANE
INWESTYCJE ZŁOŻONE
W FORMIE WNIOSEKÓW DO SBO

Poprzednie dwie edycje pokazały, że miasto dotrzymuje słowa, a najciekawsze projekty są realizowane. Choć dotychczas wygrały tylko cztery propozycje - w całości lub części zrealizowano aż jedenaście. Dotychczas, dzięki SBO, miasto zyskało:

- dwa nowe boiska sportowe – trawiaste i wielofunkcyjne na terenie Zespołu Szkół w Chodakowie
- siłownie zewnętrzne w siedmiu punktach miasta
- Sochaczewskie Kino Płenerowe (druga edycja właśnie trwa)
- duży, bezpłatny parking przy stacji PKP wybudowany za milion złotych
- boisko przy Szkole Podstawowej nr 2 warte 220 tys. zł

- siłownię w dzielnicy Małesin
- siłownię przy Gimnazjum nr 2
- plac zabaw przy ulicy Fabrycznej oddany do użytku z okazji Dnia Dziecka w 2014 roku
- ogrodzenie przy Wspólnocie Chodakowska 2 (wykonane przy okazji budowy boisk obok ZS)
- plac zabaw przy ulicy Grunwaldzkiej w Chodakowie
- sekundniki na skrzyżowaniach. Pierwsze pojawią się za kilka tygodni na skrzyżowaniu ulic 1 Maja, Żeromskiego i Warszawskiej. Kolejne w 2016 roku na dwóch skrzyżowaniach Warszawskiej z aleją 600-lecia i ulicą Staszica

Inicjatywa należy do mieszkańców

Kilkanaście pomysłów złożonych w dwóch edycjach Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego pomimo iż nie wygrały i tak zostało zrealizowane przez ratusz. Najaktualniejszym przykładem są sekundniki na sygnalizacjach świetlnych, które w ubiegłym roku, z liczbą 1042 głosów, zajęły w głosowaniu piąte miejsce i już po wakacjach pojawią się na jednym z sochaczewskich skrzyżowań. O idei SBO i jego tegorocznej edycji z przewodniczącym Rady Miejskiej w Sochaczewie, **Sylwestrem Kaczmakiem**, rozmawia Maciej Frankowski.

Sekundniki to projekt złożony przez pana do SBO, który doczekał się realizacji.

Zgadza się, ale nie jedyny. Pozostałe pomysły mieszkańców wprowadzone w życie, to chociażby parking przy stacji PKP, place zabaw, boiska wielofunkcyjne, doposażenie siłowni zewnętrznych, kontynuacja seansów kina letniego na podzamczu. Uważam, że idea SBO jest najlepszą formą konsultacji społecznych. Jest to swoisty barometr potrzeb mieszkańców, który pokazuje co chcielibyśmy w mieście mieć, a zadaniem samorządu miejskiego jest ich zaspokojanie.

Po wakacjach pojawią się pierwsze sekundniki (siedem sztuk), na skrzyżowaniu ulic 1 Maja, Żeromskiego i Warszawskiej. Ale na tym nie koniec.

Złożony przeze mnie projekt do drugiej edycji SBO zakładał instalację urządzeń jeszcze na trzech innych skrzyżowaniach na terenie miasta: Piłsudskiego, 600-lecia, Warszawska; Traugutta, Staszica, Warszawska; Gawłowska, Płocka, Łowicka. Rada Miasta zarezerwowała na to zadanie 50 000 zł. W przypadku skrzyżowania przy kramnicach miejskich możemy to zrobić już teraz, bowiem wszystkimi ulicami dochodzącymi do światła, jak i samą sygnalizacją świetlną, zarządza miasto. Jeśli chodzi o pozostałe lokalizacje niezbędne będzie wcześniejsze wystąpienie do właścicieli dróg powiatowych i wojewódzkich o przyjęcie darowizny w postaci rozbudowy sygnalizacji.

Rozumiem, że będzie to formalność.

Tak. Są to autonomiczne urządzenia, niewymagające przebudowy całej instalacji zarządzającej sygnalizacją świetlną, a montaż jednego, pojedynczego wyświetlacza trwa ok. 30 minut. Myślę, że pozostałe urządzenia pojawią



się nie później niż na przeźrzeni roku i w przyszłe wakacje powinniśmy cieszyć się sekundnikami na wszystkich czterech skrzyżowaniach.

Do tegorocznej edycji Sochaczewskiego Budżetu Obywatelskiego też złożył pan kilka projektów.

Po raz kolejny złożyłem projekt „Boiska wielofunkcyjnego i siłowni zewnętrznej na Zatorzu” oraz budowy boiska do piłki nożnej na tyłach MOK w Boryszewie. Było tam kiedyś pełnowymiarowy plac gry. Później powstała Wyższa Szkoła Zarządzania i Marketingu w Sochaczewie, która zabrała połowę tego terenu pod swoje budynki. Mieszkańcy pobliskich osiedli zgłaszają do mnie zapotrzebowanie na boisko w tej dzielnicy, aby młodzież, która obecnie gra namiętnie w piłkę pod oknami bloków, zakłócając spokój mieszkańców, mogła przebywać na odpowiednio dostosowanym do tego obiekcie.

I kolejne boisko przy Szkole Podstawowej nr 2

Projekt o nazwie „Boryszewski Park Zdrowia” składałem już trzeci raz, tym razem wspólnie z dyrektorem szkoły i radnym Adamem Klochem. Do tej pory propozycja ta zawsze utrzymywała się w czołówce wyników głosowania. Przy „dwójce” powstało już boisko do koszykówki i siłownia zewnętrzna, teraz walczymy, aby przebudować istniejące boisko i dostosować bieżnię do obecnych standardów, tak żeby można było tam rozgrywać mecze i zawody lekkoatletyczne.

Jeden z projektów złożyła pana córka, Alicja. Skąd ten pomysł, czy wspierał ją pan w tym jako rodzic?

Alicja ma 17 lat. Złożyła wniosek o zakup nowego autobusu dla Zakładu Komunikacji Miejskiej. Pomysł ten zrodził się z jej własnych doświadczeń.

ceń. Jest uczennicą liceum w Zespole Szkół im. J. Iwaszkiewicza i dojeżdża do szkoły komunikacją miejską. Chwali sobie autobus kupiony w zeszłej kadencji - „City Smile” - i chciałaby, żeby takich nowych autobusów było więcej. Pomogłem jej ten pomysł opracować i złożyć. Zobaczymy jaki będzie wynik głosowania.

Jak odniesie się pan do zarzutu wypaczenia budżetu obywatelskiego, bo duża część projektów została złożona przez radnych miejskich?

Projekt do budżetu obywatelskiego może złożyć każdy mieszkaniec. Nie ma w tej kwestii żadnych ograniczeń. Jest to przekazanie inicjatywy w ich ręce. Rolą radnych jest reprezentowanie mieszkańców w samorządzie. To do nich przychodzą z problemami i pomysłami, m.in. propozycjami do kolejnych edycji SBO, wiedząc, że złożą wniosek przemyślany i z formalnego punktu widzenia poprawny. Ja zgłaszałem swoje projekty od samego początku istnienia budżetu obywatelskiego i spotykałem się tylko z przychylnymi ocenami takiej działalności. Cieszę się, także że aktywność wśród pozostałych radnych w tej kwestii się zwiększa, bo oznacza to, że dobrze spełniają swoje obowiązki.

Więcej informacji znajdziesz na:

sochaczew.pl

na podstronie

www.obywatelski.sochaczew.pl

Złota wolność szlachecka u podnóża zamku

W niedzielne popołudnie teren podzamcza opanowali pasjonaci historii, aby oddać klimat przełomu XVI i XVII wieku. Piąta edycja pikniku „Sochaczew 7 wieków historii”, odbywającego się w ramach Sochaczewskiego Lata, przyciągnęła setki mieszkańców naszego miasta.

Maciej Frankowski

Organizatorami wydarzenia była Grupa Rekonstrukcji Historycznej im II/18 pp i Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą.

- Do udziału w imprezie zaprosiliśmy ok. 60 rekonstruktorów z różnych zaprzyjaźnionych grup. W pikniku uczestniczyło Lubelskie Bractwo Rycerskie, Grupa Historyczna Sarmackie Dziedzictwo z Bydgoszczy, Mazowiecka Chorągiew Husarska, dwie grupy kaskaderów konnych - Polska Rewia Konna oraz „East Riders”, czyli tak zwana grupa Kostrzewy - mówił główny organizator wydarzenia, Jakub Wojewoda.

Szwedzki regiment gościnnie okupujący Zamek Książąt Mazowieckich robił hałas, oddając salwy z broni czarnoprochowej. Odziani w charakterystyczne skrzydlate zbroje husarzy dali pokaz walk rycerskich. Jeźdźcy prezentowali efektowne sztuczki na wierzchowcach. Zainteresowani mogli również udać się na zwiedzanie ruin zamku w towarzystwie przewodnika z muzeum i nabyć ciekawe publikacje na kiermaszu książki historycznej.

Największym zainteresowaniem cieszyły się jednak, dbające na co dzień o bezpieczeństwo lotnisk (odstraszają innych przedstawicieli swojego gatunku), ptaki drapieżne. Krzysztof Domański z Bełchatowa, który od 18 lat zajmuje się sokolnictwem, zabrał do Sochaczewa 12 swoich podopiecznych - orły, sokoły puchacze i myszolowy.

Pomysłową instalację artystyczną, w Oknie Sztuki, zatytułowaną „Librum Veto” zaprezentował Marcin Hugo-Bader. Tym razem sochaczewski



W pikniku uczestniczyły setki mieszkańców Sochaczewa



Rekonstruktorzy położyli duży nacisk na wierne odwzorowanie strojów z epoki

artysta wystawił tablicę skarg i zażaleń, na której mieszkańcy mogli napisać co im przeszkadza i czego ich zdaniem brakuje w Sochaczewie. Wpisów było dużo; ściana komentarzy szybko zaczęła się zapelniać.

Tegoroczny piknik, pomimo ogromnego upału i wiszącej w powietrzu burzy, należy uznać za udany. W przyszłym roku organizatorzy planują rozszerzyć jego formułę. Więcej o tym piszemy na stronie 2.



Każdy mógł potrzymać na ręku dużego orla

Ciuchcia w przyszłym roku ruszy pełną parą

6 lipca radni sejmiku wojewódzkiego przyznali Muzeum Kolei Wąskotorowej w Sochaczewie blisko 600 tysięcy złotych dotacji celowej. Środki te zostaną przeznaczone na naprawę i przywrócenie do eksploatacji zabytkowego parowozu Px29-1704, który już w przyszłym sezonie wyruszy w trasę w kierunku Puszczy Kampinoskiej. Znowu zobaczymy buchający dym z kominu...

Parowóz stanowi wyjątkową wartość i jest unikatem w skali Polski i całej Europy. Po remoncie będzie możliwość podłączenia go do składu pociągu RETRO, który przewozi turystów po ziemi sochaczewskiej. W obecnym sezonie zabytkowy skład ciągnie lokomotywa spalinowa, zwana pieszczotliwie Rumunem. Odnowiony parowóz Px29, otoczony kłębam dymu sprawi, że „magiczny przejazd” zabytkową kolejką wąskotorową do Kampinoskiego Parku Narodowego będzie wielką atrakcją dla turystów i przyczyni się do zwiększenia ich zainteresowania ofertą muzeum.

Parowóz PX29-1704, jako jeden z 21 egzemplarzy, skonstruowano w 1929 roku w Warszawskiej Spółce Akcyjnej Budowy Parowozów. Po drugiej wojnie światowej w Polsce zachowało się 11 sztuk, które były eksploatowane do 1978 roku. Do dzisiaj przetrwały zaledwie cztery egzemplarze zabytkowego parowozu - dwa są w posiadaniu sochaczewskiego muzeum kolejnictwa, kolejne dwa znajdują się w Szwecji. Lokomotywa jest przystosowana do toru o szerokości 750 mm. Może ciągnąć skład o masie do 300 ton, z prędkością do 35 km/h. Parowóz osiąga moc 180 KM.

Dymiąca ciuchcia po raz ostatni zabrała turystów na wycieczkę w 2011 roku. Od tego czasu stała na terenie skansenu i czekała na remont. Jak powiedział nam dyrektor sochaczewskiego Muzeum Kolei Wąskotorowej, Radosław Konieczny, właśnie przygotowywana jest specyfikacja przetargowa na to zadanie.

- W Polsce są zaledwie trzy wyspecjalizowane zakłady naprawcze, które są w stanie podjąć

się tego przedsięwzięcia. Teraz, gdy mamy zabezpieczone środki na tę inwestycję, wyłonienie wykonawcy nie powinno sprawić problemu. Remont potrwa około czterech miesięcy. Najistotniejszą częścią parowozu jest jego serce, czyli kocioł. Trzeba go będzie zdemontować łącznie ze wszystkimi rurami płomiennymi. Zadaniem wykonawcy będzie przeprowadzenie oględzin jego ścian, zbadanie ich grubości oraz wytrzymałości, a także wymiana tak zwanej skrzyni ogniowej i innych niezbędnych elementów na nowe. Po zamontowaniu kotła, zostanie on poddany próbom szczelności, najpierw wodnej, a następnie na gorąco przy pomocy pary. Po zakończeniu prac renowacyjnych będą już mniej kłopotliwe i nawet jeśli nie zmieścimy się w budżecie, to muzeum postara się wykonać je we własnym zakresie. Odnowiona lokomotywa wyjedzie na trasę wiosną 2016 roku - zapowiada Radosław Konieczny.

W uzyskaniu dotacji z budżetu Województwa Mazowieckiego na remont zabytkowego parowozu w znaczącym stopniu przyczynił się przewodniczący komisji budżetu i finansów sejmiku, radny Adam Orliński.

- Od dwóch lat zabiegałem o te środki dla sochaczewskiego muzeum. Ich pozyskanie było możliwe dzięki orzeczeniu wydanemu przez Wojewódzki Sąd Administracyjny, które zniosło obowiązek płacenia „janosikowego”, co doprowadzało Mazowsze na skraj bankructwa. Choć pieniądze na ten cel były już wcześniej zarezerwowane w budżecie, to z racji ingerencji komornika musieliśmy obcinać większość wydatków na inwestycje. Cieszę się, że w końcu się udało. Na ostatniej sesji radni zarezerwowali na remont lokomotywy kwotę 579 500 zł. Odnowiony parowóz będzie perełką w ofercie muzeum i z pewnością przyczyni się do wzrostu zainteresowania turystów, którzy będą przyjeżdżać do Sochaczewa, aby wybrać się na malowniczą wycieczkę kolejką wąskotorową - powiedział nam radny sejmiku wojewódzkiego, Adam Orliński.

Maciej Frankowski

Z wizytą u harcerzy

14 lipca uczestników pierwszego turnusu obozu zorganizowanego w stacji harcerskiej w Łąkie (woj. pomorskie) odwiedził burmistrz Piotr Osiecki wraz ze swoim zastępcą Markiem Fergińskim i przewodniczącym Rady Miejskiej Sylwestrem Kaczmarkiem.

Anna Wasilewska
Maciej Wasilewski
Hufiec ZHP Sochaczew

Spotkanie przy harcerskich piosenkach i piasach zakończyło się zwiedzaniem położonej nad malowniczym jeziorem Wiejskim bazy harcerskiej oraz rejsem Omegą – jachtem, na którym młodzi adepci żeglarstwa pod okiem doświadczonych instruktorów poznają praktyczne umiejętności żeglowania. Burmistrz przypomniał, że w młodości też bywał na obozach harcerskich, gdzie oprócz zdobycia niecodziennych doświadczeń i przeżycia niezapomnianych przygód nauczył się samodzielności, oraz jak radzić sobie w trudnych sytuacjach. W spotkaniu uczestniczyli również przebywający na pierwszym turnusie goście z ukraińskiego Gródka, miasta partnerskiego Sochaczewa.

Wzorem lat ubiegłych, na trzy dwutygodniowe turnusy obozu w Łąkie przygotowano bogaty program, w którym dominują zajęcia edukacyjno-rozrywkowe w plenerze, piesze wyprawy i wycieczki autokarowe. W sumie wypocznie tam ponad 400 młodych osób w wieku od 10 do 17 lat, nad bezpieczeństwem których czuwają



Pamiątkowe zdjęcie polskiej i ukraińskiej grupy

doświadczeni instruktorzy ZHP oraz wykwalifikowani nauczyciele sochaczewskich szkół. Podczas pierwszego turnusu, który rozpoczął się 1 lipca, uczestnikom obozu towarzyszy 23 goście z Ukrainy. W trakcie drugiego odbędzie się kurs na stopień żeglarza jachtowego zakończony egzaminem na patent, a trzeciego - plener plastyczny oraz „ABC żeglarstwa”.

Podczas trzech turnusów do harcerzy dołączy również ponad 250 podopiecznych akcji „Pogodne Lato” skierowanej do dzieci i młodzieży pochodzących z trudnych rodzin, dla których to często jedyna forma wakacyjnego wypoczynku. Przyjadą oni z powiatu sochaczewskiego, żyrardowskiego, gostyńskiego, sierpeckiego oraz plockiego.



W tym roku z Gródka przyjechało 23 dzieci

Jednak obóz w Łąkie, to nie jedyna wakacyjna propozycja, z której słynie sochaczewski hufiec. W lipcu 40 dzieci wypocznie także w górach w Murzasichlu k. Zakopanego, a grupa starszych harcerzy podczas obozu wędrownego w Bieszczadach.

Tegoroczna Harcerska Akcja Letnia sochaczewskiego hufca potrwa do końca wakacji, a jej organizacja nie byłaby możliwa bez wsparcia finansowego Urzędu Miasta i Starostwa Powiatowego w Sochaczewie, a także Samorządu Województwa Mazowieckiego.

Hawajskie klimaty w MOK



Radość, zabawa, integracja, twórcza pasja, rodzina i... Hawaje. Tak w kilku słowach można opisać tegoroczne warsztaty artystyczne zrealizowane podczas Akcji Lato w mieście 2015 przez MOK filia Chodaków...

Mysłą przewodnią tegorocznej akcji była Ohana, a Ohana znaczy rodzina. Jak w praktyce nasz pomysł został zrealizowany? Krok po kroku poprzez wycieczki, zabawy na świeżym powietrzu, próby taneczne, teatralne i śpiewu oraz zajęcia plastyczne spojrzeliśmy ponownie na świat oczami dziecka. Ile radości i szczęścia wniosła w nas przygoda z końmi w Stajni Daisy. Moglibyśmy opowiadać godzinami o Kilerze i przeciąganiu liną, o bryczce na zakrętach, o traktorze pełnym słomy, o kielbaskach, rodeo, dwóch chartach, trampolinie i tajemniczym węźu ogrodowym, który „zainspirował” dzieci w upalny dzień. Godzinami moglibyśmy opowiadać też o podróży do świata Fryderyka Chopina, gdzie w domu jego urodzenia stary fortepian wyszeptał ciszą historię naszej rodzimej tradycji. I o wizycie w artystycznej lodziarni NUTKA, która osłodziła nam chwilę i ochłodziła łącie hawajską temperaturę tego lata. I opowiedzielibyśmy Wam jesz-

cze o zabawach z chustą, i o Bajlandi i samochodzikach! Miejsca jednak na nasze opowieści nie starczy!

Przenieśliśmy się jednak przede wszystkim na chwilę na Hawaje, gdzie złą Królową Śniegu wysłano z krainy lodu, by nauczyla się słowa Ohana. W spektaklu udział wzięli wszyscy podopieczni Akcji Lato 2015, aż czterdzieścioro małych artystów. Zwariowany pomysł przeniesienia Królowej Śniegu, który z radością zaakceptował cały Zespół MOK i dzieci, należy do Anety Roszczyk. Adaptacja baśni, idei w niej zwartych w formie scenariusza do spektaklu wykonała kierownik MOK Anna Sobkowicz, śliczna hawajska choreografia została przygotowana przez instruktorów Zespołu ABSTRAKT - Celinę Osiecką i jej asystentkę - Agatę Koźbiał. Nauką tekstów i ról zajął się instruktor teatralny i aktor Damian Jaworski. Piosenki odśpiewał wraz z dziećmi Piotr Milczarek, cudowną palmę, kokosy i stroje i rekwizyty przygotowała Monika Boruta-Sałacińska przy asyście dzieci oraz Beaty Pisarek oraz Anety Roszczyk. Atmosfera panowała fantastyczna i łącie rodzinna, a nam wypada już tylko czekać do następnych warsztatów...

Zespół MOK Chopina 101

Sześć miejsc w powiecie, w których się nie wykąpiesz

Co roku latem, gdy słupki rtęci zaczynają piąć się w górę, mazowieckie plaże i kąpieliska zapełniają się ludźmi. Każdy szuka sposobu na upał, często zapominając o podstawowych zasadach bezpieczeństwa. Świadczy o tym chociażby fakt, że wiele osób na miejsce wypoczynku wybiera niestrzeżone i niebezpieczne kąpieliska.

Dlatego, aby uczulić wypoczywających nad wodą na czyhające niebezpieczeń-



stwa, samorząd województwa mazowieckiego wspólnie z Komendą Stołeczną Policji i Komendą Wojewódzką Policji od sześciu lat oznacza najbardziej niebezpieczne miejsca tzw. czarnymi punktami wodnymi. W naszym województwie jest już 121 takich punktów, przy czym, w tym roku pojawiło się 13 nowych.

Forma tablic jest bardzo prosta i czytelna. Czarno-żółta kolorystyka gwa-

rantuje dobrą widoczność, natomiast minimalistyczna grafika czytelność. Tablice informujące o ryzyku kąpieli są zawsze ustawione w widocznym dla wszystkich miejscu.

Jak pokazują statystyki, akcja przynosi efekty. Choć w ubiegłym roku na Mazowszu utonęło 30 osób, takich wypadków było dużo mniej niż w 2013 roku, gdy na Mazowszu zanotowano aż 62 utonięcia.

Na terenie powiatu sochaczewskiego jest sześć miejsc w pobliżu akwenów, gdzie umieszczony został znak „Czarny punkt wodny”. Są to: Przęsławice (rzeka Wisła), Nowa Wieś (żwirownia), Kamion – (rzeka Bzura), ul. Wyszogrodzka - (zalew w Plecewicach), Bzura Motocross, zalew w Boryszewie.

sierż. Joanna Olszar
 KPP Sochaczew

Wakacje pełne atrakcji cz.II

Wakacje w pełni, wracamy zatem do letniego kalendarium. W najbliższych dniach przed nami drugi seans Kina Plenerowego i ponadczasowy MIŚ, na placu Kościuszki odbędą się obchody 71 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego, MOSiR wystartuje z Nawigacyjnym Rajdem Rowerowym, powróci też Sochaczewski Zwierzyniec (piknik dla świeżym powietrzu dla miłośników czworonogów), MOSiR przygotowuje festyn na placu zabaw przy Grunwaldzkiej...

✓ **do końca sierpnia dzieci i młodzież mogą za symboliczną opłatą korzystać z oferty pływalni ORKA. Od poniedziałku do piątku, między godziną 7.00 a 9.00 uczniowie wchodzą tylko za 0,03 grosze za minutę, tj. 1,80 zł za godzinę.**

✓ w dni powszednie, hala sportowa MOSiR przy ul. Kusocińskiego 2 jest ogólnodostępna dla wszystkich chętnych w godz. 8.00 - 14.00.

✓ od 1 sierpnia w godzinach 8.00 - 9.00 wielofunkcyjne kryte boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Warszawskiej 80 będzie nieodpłatnie udostępniane wszystkim zainteresowanym grą w tenisa ziemnego.

✓ we wszystkich bibliotekach na terenie miasta dzieci mogą skorzystać z gier planszowych, posłuchać głośnego czytania wierszy, bajek, opowiadań, fragmentów książek oraz skorzystać z bezpłatnego dostępu do Internetu.

✓ w każdą niedzielę po sochaczewskim zamku oprowadzają turystów archeolodzy z Muzeum Ziemi Sochaczewskiej i Pola Bitwy nad Bzurą. Przyjść i posłuchać o przeszłości warowni może każdy z nas.

22 lipca, godz. 11.00-13.00 - Teatrzyk w bibliotece

Spektakl „Podwodny świat” w wykonaniu Teatru Duet godz. 11.30

Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

23 lipca, godz. 21.30 - „Miś”

Sochaczewskie Kino Plenerowe zaprasza na bezpłatny seans na świeżym powietrzu. Projekcja odbędzie się w muszli koncertowej na Podzamczu

23 lipca, godz. 11:00 - 13:00 - „Bezpieczne lato”

Wizyta policjantów z Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie. Zasady spędzania wolnego czasu w górach, nad morzem, jeziorem i w podróży. „Baw się razem z nami” - Wspólne wyjście z dziećmi na plac zabaw przy ul. Grunwaldzkiej (z tyłu biblioteki), zabawy z serii animacji dla dzieci i młodzieży. Filia MBP przy ul. Chopina 160

24 lipca, godz. 11.00-13.00 - Zabawy w plenerze

Wyjście do Ogródka Jordanowskiego. Cotygodniowe czytanie w plenerze. Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

26 lipca, godz. 15.00 - 18.00 - akcja Przewodnik na zamku

W każdą wakacyjną niedzielę na mieszkańców i turystów czekają na zamku przewodnicy opowiadający o historii tego szczególnego miejsca.

27 lipca, godz. 11.00-13.00 - „Quilling”

Zajęcia techniczne z rodzaju papieroplastyki. Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

28 lipca, godz. 17.00 - „Warsztaty z filcowania” dla osób dorosłych

Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

28 lipca, godz. 11:00 - 13:00 - „Stoi na stacji Lokomotywa”

Zajęcia plastyczne - techniczne, tworzenie lokomotywy na podstawie wiersza Juliana Tuwima. Karaoke. Filia MBP przy ul. Chopina 160

29 lipca, godz. 11.00-13.00 - „Ramka na zdjęcie z wakacji”

Zajęcia plastyczne - techniczne. Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

30 lipca, godz. 11:00 - 13:00 - „Olśniewający ptak o ogonie przyozdobionym oczkami”

Zajęcia techniczne, tworzenie wachlarza w kształcie pawia. Just Dance - gra taneczna. Zakończenie zajęć, podsumowanie konkursów, podziękowania, nagrody. Filia MBP przy ul. Chopina 160

31 lipca - Turniej Piterbasketu

Hala sportowa przy ul. Kusocińskiego 2

31 lipca, godz. 11.00-13.00 - zajęcia w plenerze

Wyjście do Ogródka Jordanowskiego. Cotygodniowe czytanie w plenerze, malowanie twarzy dzieciom. Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

1-9 sierpnia - Nawigacyjny Rajd Rowerowy (MOSiR)

2 sierpnia, godz. 15.00 - Sochaczewski Zwierzyniec
Park im. I. W. Garbolewskiego

2 sierpnia, godz. 15.00 - 18.00 - akcja Przewodnik na zamku

W każdą wakacyjną niedzielę na mieszkańców i turystów czekają na zamku przewodnicy opowiadający o historii tego szczególnego miejsca.

2 sierpnia - Turniej Piterbasketu (pamięci Powstania Warszawskiego)

Hala sportowa przy ul. Kusocińskiego 2

2 sierpnia - Turniej Tenisa Stołowego (pamięci Powstania Warszawskiego)

Hala sportowa przy ul. Kusocińskiego 2

2 sierpnia - Mini Festyn dla najmłodszych

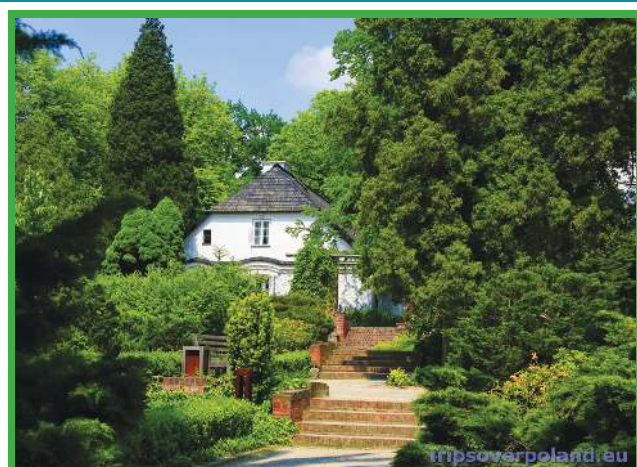
Plac zabaw przy ul. Grunwaldzkiej

3 sierpnia, godz. 11.00-13.00 - Warsztaty malarzkie z Urszulą Gawłowską

Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21

5 sierpnia, godz. 11.00-13.00 - Warsztaty malarzkie z Urszulą Gawłowską

Miejska Biblioteka Publiczna, 1 Maja 21



Gdyby zapytać sochaczewian, kiedy ostatni raz odwiedzili muzeum Chopina czy przejechali się kolejką wąskotorową do Tułowic, a kiedy ostatni raz odwiedzili Kraków, zapewne większość wskazałaby na gród Kraków. Tak zwykle bywa, że z atrakcji, jakie mamy tuż za rogiem korzystamy wtedy, gdy odwiedza nas rodzina zza granicy.

Doświadczony przewodnik turystyczny, Jerzy Kocimski, zaprasza sochaczewian, ich rodziny i przyjaciół na wspólny spacer po parku i dworku w Żelazowej Woli. Do Domu Urodzenia Fryderyka Chopina bezpłatnie można będzie wejść w środę, 29 lipca, o 10.00. Na miejsce można dojechać własnym samochodem lub skorzystać z komunikacji miejskiej. Jerzy Kocimski będzie czekał na turystów o godz. 10.00 przed bramą muzeum.

Sochaczewskie
SEANS II rocznik 2015

KINO

Letnie

Cukierki 250 g II 83	R-Pil 30 II 83	Cukier 1500 g II 83	Papierosy 4 pacz. II 83
----------------------------	----------------------	---------------------------	-------------------------------

MIŚ		Papierosy 4 pacz. II 83	Papierosy 4 pacz. II 83
------------	--	-------------------------------	-------------------------------

Fluszcze 2 II 83	Proszek 200 g II 83	Proszek 100 g II 83	Mydło 1 kostka II 83	Alkohol 1 but. II 83
------------------------	---------------------------	---------------------------	----------------------------	----------------------------

ZAPRASZAMY

23 lipca godz. 21.30
Muszla Koncertowa

GLÓWNY ORGANIZATOR

KINO MAZOWSZE
Mazowiecka Obiekt Kin

Złote myśli radnych i urzędników miejskich II

W tym roku obchodzimy 25-lecie samorządu lokalnego. Dajemy temu wyraz wywiadami z ludźmi, którzy tworzyli sochaczewską samorządność. Przypominamy jej początki, najważniejsze inwestycje, które zmieniały oblicze miasta. Ale oprócz powagi tematu, jest jego druga strona. Przez ostatnie ćwierć wieku naszym samorządowcom przytrafiały się humorystyczne lapsusy językowe i równie ciekawe sformułowania. W poprzednim wydaniu zaprezentowaliśmy pierwszą porcję takich ciekawostek. W tym kontynuujemy.



- A teraz zrobię „Speed - Niebezpieczna prędkość!”

„Szanowny Panie kolego Waldemaru Kowaluku” – Marcin Podsędek do W. Kowaluka (21.06.2013)

„To jest nieuczciwe, naprawdę nieuczciwe wobec ludzi uczciwych” – Witold Antusiewicz na temat opłaty za posiadanie psa (27.11.2007)

„Czy Pani przewodniczącą mogłaby zdemontować, no wyjaśnić...” – August Rutkowski do J. Gonty (12.04.2011)

„Matko Boska! Chcą być w tej komisji!” – Danuta Radzanowska, na pytanie dziennikarza, czy prace komisji mającej zbadać przypadki ewentualnego naruszenia przez radnych ustawy o samorządzie gminnym będą jawne (16.12.2008)

„Chylę czoła przed pracownikami urzędu, którzy wykonali tytanową pracę” – Paweł Masłowski, o znowelizowanym Lokalnym Programie Rewitalizacji (26.05.2009)

„Częściowo zgadzam się z Panem Burmistrzem, że podatki trzeba płacić” – Dariusz Dobrowolski w czasie dyskusji o podatkach lokalnych (28.11.2005)

„Opłata za przewóz zwierząt - bez żyraf i słoni - 2,40 zł” – Witold Antusiewicz, w czasie debaty o cenach biletów ZKM (20.05.2008)

„Ludzie chodzą nad rzekę i wypinają tyłki na bloki” – Witold Antusiewicz o stanie sanitarnym targowiska w Chodakowie (18.03.2008)

„Byłem na spotkaniu u pana Wojewody i byli tam wszyscy ludzie z Mazowsza” – dyr. ZKM Krzysztof Sieczkowski (8.12.2009)

„Żadnych działań wobec pani radnej, a szczególnie poniżej pasa, nie zamierzam wykonywać” – J. Żelichowski do Bogusławy Cieślak (29.06.2010)

„Ja nie lubię o nieobecnych nie mówić” – Danuta Radzanowska (4.07.2006)

„Słucham Państwa radnych i niekiedy nie wiem, o co chodzi” – dyr. Gimnazjum nr 2 Lucyna Tępczyk (30.05.2006)

„Ja nie głosuję, boję się” – Barbara Zduńczak, w czasie głosowania o powołaniu komisji mającej zbadać przypadki ewentualnego naruszenia przez radnych ustawy o samorządzie gminnym (16.12.2008)

„Psy nie znają granic” – wiceburmistrz Krzysztof Brymora o planach budowy schroniska dla zwierząt (4.07.2006)

„Niech pan idzie na jakieś zebranie strażackie a nie tu epatuje” – Jerzy Żelichowski do Stanisława Wachowskiego, w czasie dyskusji o warunkach p-poż w filiach przedszkolnych (26.05.2009)



- Diabelnie dobry certyfikat!

„Pan jest taki nieśmiały, że ktoś wciska za Pana” – Bogusława Cieślak, do Edwarda Stasiaka zachęcanego przez Józefa Chociana do zabrania głosu (18.11.2008)

„Procedura stosunków, stosunków wodnych, czyli wymiany płynów...” – Sławomir Szadkowski, o stanie technicznym rowów melioracyjnych (29.06.2010)

„Nie wypada nie zabrać głosu burmistrzowi pionowemu” – wiceburmistrz Krzysztof Ciołkiewicz (8.12.2009)

„Chciałbym bardzo nisko się pokłonić panu radnemu Julianowi Tasieckiemu, który swego czasu był bardzo wymagającym partnerem” – wiceburmistrz Jerzy Żelichowski w czasie dyskusji o nowym statucie Klubu Nauczyciela (22.01.2008)

„Ja do Pana z gałązką oliwną, a Pan do mnie z drutem kolczastym” – Edward Stasiak do burmistrza Czubackiego podczas dyskusji o drogach (6.12.2006)

„Zostaliśmy postawieni pod ścianą. Dostaliśmy uchwałę, a policja do nas strzela” – Bogusława Cieślak podczas dyskusji o gruncie pod budowę KPP (24.07.2007)

„Rozumiem, że to skrót myślowy, że będą państwo kanalizować każdego mieszkańca, bo mogłoby to znacznie utrudnić poruszanie się” – Sławomir Szadkowski, w czasie debaty o projekcie kanalizowania miasta (20.05.2008)

„Zwykle darowanemu koniowi nie zagląda się w zęby, co najwyżej w oczy” – Sławomir Szadkowski podczas dyskusji o gruncie pod budowę KPP (24.07.2007)

„Nie konfabuluje i nie rzeźbię” – Marek Pokora, prezes ZWiK, w czasie dyskusji o nowych cenach usług (22.01.2008)

„Niech się Pan nie krępuje, na ortografię nie będziemy patrzeć” – J. Żelichowski do Stanisława Wachowskiego piszącego uchwałę (2.09.2010)

„Zwracam się do pana burmistrza, z którym, żetakpowiem, jesteśmy postowie...” – D. Radzanowska o podziale nadwyżki budżetowej (22.04.2008)

„Jeśli Państwo nie dadzą tych środków to ja, jak Piłat, umyвам ręce” – M. Głuchowski, dyr. MOSiR do radnych (2.09.2010)

„Trzeba dobrowolnie ich zmusić, żeby się zgodzili przejść” Teresa Kozbuc w czasie dyskusji o handlu na chodnikach (30.10.2012)



- Niech się pan tak nie chowa. Wszystko będzie dobrze...

Down. Walka i pogodzenie

Kiedy była w ciąży z pierwszym synem, bała się, że urodzi upośledzone dziecko. Obejrzała film na ten temat i do dnia porodu żyła w strachu. Adam okazał się zdrowym chłopcem. To uspiło niepokój podczas drugiej ciąży.

Jolanta Śmielak-Sosnowska

Diagnoza zabrzmiała jak wyrok. Teraz jest już pogodzona, bo Mikołaj ma 19 lat, ale pierwsze lata były ciągłą walką o każdą poznaną cyferkę i rozmasowany mięsień. Justyna Grajek opowiada, jak to jest być matką dziecka z zespołem Downa.

Mikołaj jest wiotki

- Pierwsza lampka zapala się, kiedy lekarz w szpitalu mówi do mnie, że coś może być nie tak, bo Mikołaj jest „wiotki”. Wtedy nie było jeszcze wiadomo dlaczego. Co prawda ciąża była podtrzymywana, ale podobnie było w przypadku pierwszego syna. Rodzę trzy tygodnie przed terminem, wody są już zielone. Mikołaj trafia do inkubatora, jest naświetlany lampami, bo ma silną żółtaczkę. Czy to może skutkować zwiotczeniem?

Żyje w nieświadomości kilka miesięcy. Dopiero, kiedy dziecko powinno już siedzieć, pediatra zwraca uwagę, że napięcie mięśniowe jest rzeczywiście słabe. Zapala się druga lampka. Teraz już dużo mocniejsza. Jedzie do Instytutu Matki i Dziecka w Warszawie i prosi o badania genetyczne. I tu pierwsza niespodzianka. Szpital może zrobić badania, ale na wyniki trzeba poczekać trzy miesiące (!). Wspólnie z mężem decydują się je wykonać prywatnie. Wydają majątek, ale wyniki będą za dwa tygodnie.

- Wiadomość o tym, że Mikołaj ma zespół Downa dostaje telefonicznie. Mimo że wykonując badania, liczyłam się z taką możliwością, nie jestem w stanie utrzymać się na nogach. Cieszę się, że jestem sama w domu, że mogę bez skrępowania płakać, wyrzucić z siebie żal, bunt. Potem dzwonię do bratowej. Ona pomaga mi przetrwać kolejne godziny. Dopiero później dowiaduję się o tym mój mąż. Skłamałabym mówiąc, że oswojenie się z tą myślą to jest kwestia dni czy tygodni. Mnie to zajęło kilka lat – przyznaje Justyna.

Zespół Downa nie jest chorobą, jest zaburzeniem ge-

netycznym polegającym na obecności 21 chromosomu. U Mikołaja stwierdzono mozaikowy zespół Downa, co oznacza, że do zmian doszło na etapie wtórnego podziału komórek, a więc nie wszystkie posiadają dodatkowy chromosom. To budziło nadzieję, że praca z dzieckiem, rehabilitacja, intensywna edukacja, zniwelują deficyty umysłowe towarzyszące tej przypadłości. Bo tak naprawdę nigdy nie wiadomo, jak głębokie będzie upośledzenie.

- Jedną z moich pierwszych myśli? Daj Boże, żeby mówił i chodził. Takie minimum, z którego dzisiaj się śmieję. Na początku rozmowa z genetykiem, który twierdzi, że jest to lepsza postać Downa i że Mikołaj może osiągnąć normę, daje mi ogromną siłę do walki i zmienia całe wcześniejsze życie rodziny. Próbuje stosować się do wszystkich zaleceń i do rytmu dnia mojego dziecka. Wstaję o piątej rano i czytam mu bajki, recytuję wierszyki, bo to jedna z form rehabilitacji umysłowej. Raz w tygodniu jeżdżymy do Warszawy do psychologa, którego poznaję w Ośrodku Wczesnej Interwencji na Pilickiej w Warszawie. (Dobrze, że takie miejsce jest.) Tam słyszę, że są postępy, ale trzeba jeszcze więcej pracować z dzieckiem. Więc mówię sobie: dobrze, będę pracować jeszcze więcej.

Kształt, faktura, kolor

Ich życie wygląda tak: trzy razy w tygodniu do domu przychodzi rehabilitant, który prowadzi usprawnianie ruchowe. Potem rodzice powtarzają te ćwiczenia wielokrotnie. Do tego dochodzą zajęcia logopedyczne, usprawnianie języka, żeby się nie wysuwał, czytanie. W domu pojawia się mnóstwo zabawek edukacyjnych, których Justyna nie znosi do dziś. Sama łąpie się na tym, że bawi się z dzieckiem nie dla zabawy, a po to, żeby je nauczyć czegoś nowego – może pozna nowy kształt, fakturę, kolor. Dzisiaj wie, że łudzenie się nadzieją na osiągnięcie normy intelektualnej było nienormalne. Dziecko



Mikołaj kocha zwierzęta. Ma też wiele talentów

z zespołem Downa takim zostanie, choć zapewne ćwiczenia nie poszły na marne. Mikołaj jest bardzo miłym, zdolnym młodym człowiekiem. W Zespole Szkół w Erminowie, którego jest uczniem, bardzo angażuje się we wszystkie projekty.

- Ostatnio mieliśmy w szkole wystawę prac malarskich Mikołaja, który pisze także do gazetki szkolnej „Widziadełko”, uczestniczy w przedstawieniach szkolnych, dobrze radzi sobie z komputerem, a do tego jeszcze haftuje – wylicza Hanna Milcarz, dyrektor Zespołu Szkół w Erminowie. - Wiele umiejętności nabył w szkole, a najsympatyczniejsze są przemówienia. Kiedy zbliża się jakaś szkolna uroczystość, Mikołaj przygotowuje mi wystąpienia. W ten sposób chce pomóc. Przynosi je do gabinetu, żebym miała mniej pracy – dodaje Hanna Milcarz.

Zanim Mikołaj trafił do Erminowa, było Integracyjne Przedszkole nr 4, które do tej pory chłopiec i jego rodzina wspominają z sentymentem. Później była klasa integracyjna w Szkole Podstawowej nr 4, gdzie, jak twierdzi mama, trafił na świetne nauczycielki – Ewę Malinowską, obecną dyrektora, i Annę Kuliś. A zna się na tym, bo sama jest polonistką w „Chopinie”. Miał też wyjątkową klasę, przyjaźnie nastawioną do dzieci niepełnosprawnych.

- Problem zaczyna się, kiedy mamy podjąć decyzję, co dalej z edukacją syna. Czy zostawić go w „normalnej” szkole, czy wybrać Erminów. Wyrażnie widzę, że Mikołaj „odstaje” od swoich kolegów. Nie radzi sobie z myśleniem abstrakcyjnym, na którym opiera się cała matematyka. Zauważa to również Mikołaj, który się stara, ale nie daje rady. A to z kolei wywołuje ataki agresji. Coraz gorzej jest także z akceptowaniem go jako kolegi. Nie znaczy to, że był kiedykolwiek szykanowany, wręcz przeciwnie, ale od dobrego traktowania do przyjaźni jest jeszcze daleka droga – wspomina Justyna.

- Wiadomość o tym, że Mikołaj ma zespół Downa dostaje telefonicznie. Mimo że wykonując badania, liczyłam się z taką możliwością, nie jestem w stanie utrzymać się na nogach. Cieszę się, że jestem sama w domu, że mogę bez skrępowania płakać, wyrzucić z siebie żal, bunt.

Dzisiaj cieszy się, że wybrała Erminów. Mikołaj znalazł tam kolegów, jest doceniany. Jeździ do szkoły z przyjemnością, realizuje się w kole tanecznym, teatralnym, nabywa nowych umiejętności potrzebnych w codziennym życiu, nawet jeśli odbywa się to kosztem wiedzy książkowej. A najważniejsze

jest to, że Mikołaj znalazł swoje miejsce. Jest po prostu szczęśliwy.

Pożar kontrolowany

Kiedy pytam Justynę o samodzielność syna, długo się zastanawia. Bo z jednej strony chłopiec wiele potrafi, od codziennych czynności poczynając, poprzez pływanie, jazdę rowerem, na grze w scrabble kończąc. Z drugiej strony zawsze będzie zdany na opiekę rodziców.

- Mikołaj przez długi czas chciał być strażakiem, więc mieliśmy w domu kontrolowane pożary. Podpalał ścięgno, a kiedy płonęła, wrzucał ją do zlewu i polewał wodą. Dowiadywałam się o tym, znajdując mokre ścięgna wetknięte w różne miejsca. Potem tłumaczył, że był to pożar kontrolowany, bo on nad wszystkim czuwał. Innym razem pojechał na przejażdżkę rowerem. Wrócił mokry. Okazało się, że było mu gorąco, więc się wykąpał w rzece. Nawet nie chcę myśleć, co by było gdyby... – mówi Justyna.

Dlatego Mikołaj nie może funkcjonować sam. I to jest zmartwienie wszystkich rodziców posiadających niepełnosprawne dzieci. Nawet jak dorastają, zostają dziećmi, bo ich myślenie zatrzymuje się na poziomie 12-latkę.

- Najgorsze jest zastanawianie się, co będzie z Mikołajem, kiedy nas już zabraknie. Od-

suwam to od siebie, ale ta myśl powraca. I to jest coś, co dręczy mnie najbardziej. Gdyby nie ta obawa, byłabym szczęśliwą matką akceptującą inność swojego dziecka, ciesząc się jego radością i małymi sukcesami. Dzisiaj już wiem, że zawsze będzie osobą z zespołem Downa. Zaakceptowanie tego, to droga do spokoju, choć niezwalniająca z pracy nad rozwojem dziecka. Innym rodzicom, mającym podobne problemy, życzę, aby ta akceptacja nadeszła jak najszybciej. Pozwoli to uniknąć ciągłych wyrzutów sumienia, zadręczania siebie i innych, rozpadu rodziny. Moja rodzina szczęśliwie przetrwała, Mikołaj ma starszego brata studenta, który jest dla niego wzorem. Silna więź łączy go z tatą, z którym chodzi na mecze. Wspólnie wypuszczamy się na wycieczki rowerowe. Ale wiem, że często rodzina nie wytrzymuje presji, oddala się od siebie, czasem kobieta zostaje sama z problemem – dodaje.

Dlatego uważa, że matce, która rodzi upośledzone dziecko, potrzebna jest natychmiastowa pomoc psychologa lub innej matki, która doświadczyła tego wcześniej, i chciałaby pomóc przejść przez najgorsze dni innym. Świadomość, że nie jesteśmy sami, bywa bezcenna. Statystyki mówią, że zespół Downa trafia się raz na 800-1000 urodzeń. W szkole specjalnej w Erminowie dzieci z tym schorzeniem stanowią 10 proc. uczniów. W ostatnich latach powstało wiele stowarzyszeń i fundacji działających na rzecz takich osób. A co najważniejsze, my sami przestaliśmy traktować osoby niepełnosprawne intelektualnie jak dziwłogi i ludzi gorszego gatunku. Ci z kolei coraz częściej włączają się w życie społeczne.

Przykładem niech będzie Mikołaj Grajek, który kilka lat temu został uhonorowany Kolorowym Ołówkiem w Konkursie Młodych Dziennikarzy organizowanym przez „Ziemię Sochaczewską”, a jego wiersze znalazły się w pierwszej Sochaczewskiej Antologii Poezji.

Fotki obiektów sportowych

Rozstrzygnięto konkurs fotograficzny „Aktywnie z MOSiR-em” którego tematyką były sochaczewskie obiekty sportowe. Ogłoszenie wyników miało miejsce w sobotę 11 lipca na sochaczewskiej pływalni „Orka”. W budynku basenu dostępna jest galeria zdjęć laureatów konkursu. Najlepsze fotografie będą ozdobą kalendarza MOSiR na rok 2016.

Konkurs podzielono na dwie kategorie wiekowe – do 16 lat i powyżej 16 roku życia. Jego tematyką był aktywny wypoczynek na obiektach sportowo-rekreacyjnych sochaczewskiego MOSiR. Konkurs odbył się w dwóch etapach. W pierwszym z nich zwycięzców wybrało jury konkursowe. Dodatkową nagrodę otrzymał autor najpopularniejszego zdjęcia w głosowaniu internautów, które zakończyło się 30 czerwca.

Najwięcej głosów użytkowników internetu uzyskało zdjęcie „Sochaczewianki wiedzą, co to spalony” autorstwa 14-letniej Agaty Szymańskiej. Pierwsze miejsce w kategorii do 16 lat zdobyła Natalia Dobijańska za fo-

tografię „Boiska ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Chopina 101”. W kategorii powyżej 16 lat zwyciężył Paweł Krasucki autor zdjęcia przedstawiającego panią ćwiczącą na siłowni zewnętrznej. Siłownia na terenie Integracyjnego Ogrodu Zabaw i Sportu przy al. 600-lecia od początku cieszy się niesłabnącym zainteresowaniem.

Wyróżniono także zdjęcie „Naszą pasją jest piłka nożna!” – laureatki w głosowaniu internautów, Agaty Szymańskiej oraz pracę najmłodszej uczestniczki konkursu, 11-letniej Weroniki Krzemińskiej „Siła, moc, energia”, przedstawiającą rozgrywkę piłki siatkowej w chodakowskiej hali MOSiR.



I miejsce w kategorii pow. 16 lat. Fot. Paweł Krasucki - „Siłownia zewnętrzna przy al. 600-lecia”



Wyróżnienie. Fot. Weronika Krzemińska (11 lat) - „Siła, moc, energia”



I miejsce w głosowaniu internautów. Fot. Agata Szymańska - „Sochaczewianki wiedzą co to spalony”



I miejsce w kategorii do lat 16. Fot. Natalia Dobijańska - „Boisko ze sztuczną nawierzchnią przy ul. Chopina 101”

Rusza III sezon ligi badmintonu

Do 31 sierpnia można zgłaszać udział w trzecim sezonie (jesień – zima) Indywidualnej Ligi Badmintonu Powiatu Sochaczewskiego. Rozgrywki ruszą w sobotę 12 września. Rywalizacja będzie odbywać się w hali sportowej „Ogrodnika”.



- Kolejne edycje ligi badmintonu pokazały nam, jak duże jest zainteresowanie tą dyscypliną sportu. W pierwszej edycji startowało ponad 30 zawodników, sezon drugi zakończyło 44 osoby, w tym 16 kobiet i 28 mężczyzn, rozegrano 336 meczy i 717 setów – przypomina Sebastian Wiśniewski, prezes Stowarzyszenia Działamy Sprawnie – Tworzymy Lepiej „Przez Sport

w Przyszłość”, które jest pomysłodawcą ligi i jednym z jej współorganizatorów.

W organizację ligi badmintonu włącza się też Starostwo Powiatowe w Sochaczewie i Zespół Szkół Rolnicze Centrum Kształcenia Ustawicznego. W szkole tej, tak jak w poprzednich latach, będą prowadzone rozgrywki ligowe.

W tym sezonie organizatorzy przewidzieli nastę-

pujące kategorie: I Liga Kobiet, II Liga Kobiet, I Liga Męska - 12 osób (zapewnione miejsca z II sezonu), II Liga Męska oraz liga 40+ Męska (przy małym zainteresowaniu panów powyżej 40. roku, a większym młodszymi zawodnikami, organizator zorganizuje III Ligę Męską). Przy dużym zainteresowaniu uczestnictwem w III sezonie, organizator przeprowadzi kwalifikacje.

- Nie trzeba wybitnych umiejętności sportowych, by móc wziąć udział w lidze, wystarczy mieć sportowe wygodne obuwie i strój, no i chęci. Dobrze, gdyby ktoś posiadał raketę, ale nie jest to wymóg, lotki zapewniają organizatorzy. Wystarczy poznać zasady gry, a te nie są wcale skomplikowane – zapewnia Sebastian Wiśniewski.

Na zwycięzców czekają atrakcyjne nagrody, w tym główna, puchar starosty powiatu sochaczewskiego, Jolanty Gonty. Szczegółowy regulamin dostępny jest na profilu facebooka: www.facebook.com/lotka.

Starostwo Powiatowe w Sochaczewie

Rajd z przygodami

W oczekiwaniu na XVI Rodzinnny Rajd Rowerowy im. Tadeusza Krawczyka, wzorem ubiegłego roku, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie zaprasza do szlifowania formy podczas drugiej edycji Nawigacyjnego Rajdu Rowerowego.

Propozycja jest połączeniem gry miejskiej, w której uczestnicy będą musieli się zmierzyć z różnymi zadaniami i łamigłówkami do rozwiązania oraz klasycznego rajdu rowerowego. Jego trasa poprowadzi uczestników szlakiem liczącym ponad 100 km.

Zabawa odbywać się będzie w dniach od 1 do 9 sierpnia. To uczestnicy zdecydować, kiedy chcą wy-

startować. Zadania będą mogli wykonywać w zespołach, a czas przejazdu zależy wyłącznie od nich – mogą to zrobić w ciągu kilku godzin lub przeznaczyć na rajd kilka dni. To doskonała propozycja na wakacyjną przygodę na świeżym powietrzu dla osób w każdym wieku.

W sobotę 1 sierpnia na stronie mosir.sochaczew.pl oraz Facebooku pojawią się pierwsze wskazówki i szczegóły dotyczące tego projektu. Zapraszamy do udziału.



Nawigacyjny Rajd Rowerowy
1-9 sierpnia 2015r.
www.mosir.sochaczew.pl

Podnosimy poziom i chcemy walczyć o medale

Szóste miejsce w Ekstralidze i brąz w siódmkach, to osiągnięcia pierwszej drużyny rugbyistów Orkana Sochaczew w minionym sezonie. O jego krótkim podsumowaniu, o wzmocnieniach zawodnikami ze złotego składu juniorów i planach na najbliższy sezon, który rozpocznie się 22 sierpnia, z trenerem seniorów Orkana, **Bogdanem Wróblem**, rozmawia Maciej Frankowski.

Zacznijmy od najaktualniejszych wydarzeń, czyli brązowego medalu Mistrzostw Polski Seniorów w Rugby 7, które rozegrało 11 i 12 lipca w Gnieźnie. Czy satysfakcjonuje pana ten wynik?

Nie ukrywam, że jechaliśmy do Gniezna po krążek innego koloru.

Pierwszy mecz z Ogniem Sopot miał kluczowe znaczenie.

W takich rozgrywkach pierwszy mecz jest bardzo specyficzny. Do tego od razu trafiliśmy na najsilniejszego rywala w grupie, który zdominował nas trochę warunkami fizycznymi. Nasi zawodnicy, gdy schodzili z boiska byli źli na siebie, bo wiedzieli, że zagrali nie tak jak powinni. Jednakże kuba zimnej wody na samym początku dobrze im zrobił i zmobilizował do dalszej walki w turnieju. Lepiej przegrać na początku niż na końcu, w decydującej fazie.

Jednak porażka z Ogniem i zajęcie drugiego miejsca w grupie eliminacyjnej sprawiła, że Orkan trafił w półfinale na jednego z głównych pretendentów do mistrzowskiego tytułu, Lechię Gdańsk.

Lechia od sześciu lat jest najmocniejsza w „siódmkach”. Mają dobrych zawodników, fizycznie dużo mocniejszych od nas. Niestety sędzia „ustawił” mecz do tego stopnia, że wypaczył jego wynik. Zawsze denerwuję się na arbitrów, ale tym razem miałem wyraźne powody ku temu. Pierwsza nasza akcja kończy się metr od pola punktowego i rugbyista Lechii nie daje odłożyć ani oddać piłki zawodnikowi Orkana, którego szarżował. Zdecydowanie powinien zostać ukarany żółtą kartką, a my powinniśmy dostać karną „piątkę”. Gdyby tak się stało, to zupełnie inaczej ułożyłby się los tego spotkania. Z drugiej strony, w dalszej części meczu, nasz zawodnik za przewinięcie w środkowej części boiska dosta-

ję „żółtą” i tracimy przyłożenie. W „siódmkach” jeden zawodnik mniej na boisku to jednak bardzo duże osłabienie.

Zauważalne jest, że od czasu gdy „siódemki” znalazły się w katalogu dyscyplin olimpijskich, coraz większy nacisk kładziony jest na tę odmianę rugby. Orkan też radzi sobie o wiele lepiej niż w „piętnastkach”.

Ja zawsze porównuję Orkan Sochaczew do drużyny z Fidżi, gdzie grają w piętnastu na bardzo wysokim poziomie, lecz nie odnoszą jakiś większych sukcesów. Za to w „siódmkach” są bezkonkurencyjni i triumfują we wszystkich Grand Prix, od kilku lat są Mistrzami Świata. Orkanowi, kolokwialnie mówiąc, leżą „siódemki”. Mamy zdolnych zawodników, którzy są dobrzy technicznie i świetnie przygotowani biegowo. Do „piętnastek” brakuje nam niestety tej pierwszej piątki młyna, filarów i drugiej linii.

Do tego jeszcze na początku minionego sezonu nastąpiła plaga kontuzji.

Pierwsze dwa mecze jesienią z Arką Gdynia i Budowlanymi Łódź, pomimo porażek, wypadły bardzo dobrze. Graлиśmy z czołową na najwyższym poziomie. Niestety w tych pierwszych dwóch spotkaniach złapaliśmy pięć kontuzji. Przytrafiły się one właśnie zawodnikom z formacji młyna, którzy są niezbędni dla zespołu, bo robią najcięższą pracę na boisku. Musiały minąć dwa, trzy miesiące, aby powrócili do zdrowia. Przez to osłabienie gra jesienią wyglądała trochę słabo.

Niecodzienne zdarzenie miało miejsce w trzecim meczu sezonu, wyjazdowym spotkaniu z Lechią Gdańsk, na który pojechało tylko 14 rugbyistów Orkana i musiał się pan wcielić w rolę grającego trenera. Zresztą taka sytuacja w spotkaniach



z zespołami z trójmiasta zdarzyła się już nie pierwszy raz, a samo zjawisko zyskało niechlubne określenie „choroby morskiej”.

Nie wiem czym jest to spowodowane. Na pewno nie strachem, bo chłopaki nie boją się grać, nawet z tymi najlepszymi. Postanowiłem wejść na boisko i, pełniąc poniekąd trochę rolę statysty, wspomóc drużynę, żeby nie grała w osłabieniu. Chociaż dla osób, które najbardziej angażują się w zespół, po takim wyniku (88:0 przyp. red.), odchodzi ochota do grania. Mam nadzieję, że taka sytuacja już się nie powtórzy. Był zresztą na ten temat zdecydowany odzew zarządu RCO.

W minionym sezonie Ekstraligi za przygotowanie formacji młyna odpowiedzialny był drugi trener seniorów, Jakub Seklecki. Jak to wpłynęło na przygotowanie drużyny?

Była to bardzo dobra decyzja zarządu klubu. Kuba jest trenerem juniorów. W tym sezonie zdobył z prowadzoną przez siebie drużyną wszystko co było możliwe do zdobycia. Dwa Mistrzostwa Polski - w „siódmkach” i „piętnastkach”. Dzięki wspólnym treningom zajęcia były bar-

dziej efektywne; zawodnicy mogli się więcej nauczyć. Ogromna praca została włożona w przygotowanie zawodników podczas przerwy zimowej, szczególnie juniorzy z formacji młyna, wchodzący do drużyny seniorów, którzy będą grali przez najbliższe lata, bardzo dobrze wykorzystali ten czas. Przełożyło się to na wyniki wiosną, gdzie poziom drużyny w porównaniu z rundą jesienną został podniesiony o 100 procent. Dzięki temu ostatecznie udało nam się utrzymać szóstą pozycję sprzed roku i pozostać w Ekstralidze.

Wielu tegorocznych mistrzów z kategorii juniorów z powodzeniem występuje już w najwyższej fazie rozgrywek.

Do drużyny seniorów przeszli już m.in.: Jakub Budnik, Kamil Palasik, Dawid Janasz, Damian Szałaj, z powodzeniem na „dziesiątkę” gra też Michał Kępa, a w ostatnim meczu sezonu z Poznanią udany debiut zaliczył Jakub Młyniak. Kilku kolejnych zawodników rozpocznie też grę od nowego sezonu.

Sochaczew jest kuźnią rugbyistów, którzy grają w czołowych klubach w Polsce i Europie. Co nale-

ży zrobić, aby zatrzymać tych młodych, obiecujących zawodników w Sochaczewie. Już pomijając kwestię pieniędzy, w czym tkwi problem?

To normalne, że młodych chłopaków ciągnie w świat. Chcą zobaczyć trochę innego życia. Odchodzą głównie ze względu na studia. Nie możemy przeszkadzać tym, którzy chcą się uczyć, bo dla nas jako szkoleniowców ich edukacja jest najważniejsza. A wiadomo, interesują ich kierunki prowadzone na uczelniach w większych miastach. Większość z nich nie rezygnuje jednak z rugby. Po prostu idą do klubu działającego w ich miejscu zamieszkania. Z drugiej strony cieszy mnie też, że jak ostatnio oglądaliśmy wspólnie finał Ekstraligi, w każdej z drużyn grali wychowankowie Orkana. Pieniądze to rzeczywiście inna kwestia. Wymogiem Polskiego Związku Rugby jest, aby prowadzić szkolenie dla wszystkich grup młodzieżowych. Niestety jest w tym trochę niekonsekwentny. Za pieniądze, które Orkan dostaje od urzędu miasta szkoli zawodników ze wszystkich kategorii wiekowych i jeździ na wszystkie zawody. Pozostałe kluby w Polsce niby wykazują, że mają szkolenie młodzieży, podczas gdy w

praktyce większość z nich przeznacza prawie cały swój budżet na pierwszą drużynę.

Ekstraliga rusza 22 sierpnia. Lato to czas odpoczynku, czy trwają już przygotowania do nowego sezonu?

W wakacje mamy przerwę od rugby, ale nie od treningów. Jestem przeciwnikiem, żeby dawać zawodnikom miesiąc wolnego, bo później ciężko ich pozierać i wprowadzić w trening. Rozpoczęliśmy już przygotowania. Przez pierwsze dwa tygodnie odbywają się zajęcia bez piłki, żeby chłopaki mogli trochę odpocząć. We wtorki i czwartki spotykamy się na siłowni, w piątki mamy trening w terenie, w poniedziałek standardowo - lekki rozruch, basen i odnowa biologiczna.

Jakie są plany na przyszłość, czy Orkan planuje wzmocnienia składu?

Drużyna Orkana składa się obecnie z 25 gotowych zawodników i 10 kolejnych, których trzeba zmotywować. Cały czas także pojawiają się nowe twarze z młodych roczników. Z drugiej strony swoim doświadczeniem zespół napędzają tacy weterani jak Maciej Brażuk i Robert Zatorski. W Sochaczewie jest tylu dobrych rugbyistów, że nie potrzebujemy ściągać nikogo z zewnątrz. Jeśli przyjrzeć się peselom zawodników z czołowej czwórki w tym sezonie, to okaże się, że za dwa, trzy lata skończą kariery i już ich nie będzie, a nowych ludzi do tych klubów nie napływa. Poza tym widać, że chłopaki z drużyny Orkana są głodni sukcesów. Dlatego musimy włożyć jeszcze więcej pracy i już niebawem będziemy mogli walczyć o medale w Ekstralidze. Moim celem w tym sezonie jest rozpoczęcie drugiej fazy w pierwszej czwórce. Jeśli utrzymamy obecny poziom treningowy, to myślę, że mamy na to jak najbardziej realne szanse. Dałoby to nam komfort psychiczny na wiosnę, ale jak będzie, zobaczymy.

RUGBY

Plan minimum wykonany, ale mogło być lepiej

Seniorska drużyna „siódemek” Orkana Sochaczew powróciła z Gniezna z brązowymi medalami. Dobra passa trwa – sochaczewscy rugbiści osiemnasty raz z rzędu zakończyli sezon na podium. W zasięgu był jednak krążek innego koloru, lecz na drodze stanęli Mistrzowie Polski, niepokonani w ostatni latach, zawodnicy Lechii Gdańsk.

Finałowy turniej XXI Mistrzostw Polski w Rugby 7 rozegrano w dniach 11 i 12 lipca. Swoją występowanie w zawodach odwołała krakowska Juvenia, dzięki czemu Orkanowi ubył jeden rywal w początkowej fazie rozgrywek. Jednakże z pierwszego meczu, z Ogniwem Sopot, zawodnicy Bogdana Wróbla nie mogli być zadowoleni. Pomimo prowadzenia w pierwszej części spotkania, ostatecznie ulegli ekipie z Pomorza.

Pozostałe trzy spotkania grupowe zakończyły się pewnymi zwycięstwami sochaczewskich rugbistów. Jednak kończąc rozgrywkę grupową na drugim miejscu, już w półfinale sochaczewianom przyszło mierzyć się z Lechią Gdańsk, która swoje mecze w fazie eliminacyjnej przeszła jak burza, tracąc tylko dwa przyłożenia.

Zawodnicy Orkana musieli uznać wyższość gdańszczan, którzy pokonując w finale Ognio 36:12 (19:12), szósty rok z rzędu zdobyli tytuł Mistrzów Polski, ustanawiając zarazem trudny do pobicia w przyszłości rekord w polskich „siódemkach”.



FOT. MUDIN

Zmobilizowani sochaczewianie w meczu o trzecie miejsce, bez straty punktów, pokonali Budowlanych Lublin i zakończyli zmagania na najniższym stopniu podium.

Skład brązowych medalistów Orkana: Jakub Budnik, Wiktor Dobrowolski, Tomasz Gasik, Michał Kępa, Jakub Młyńczak, Daniel Niemyski, Mateusz Pawłowski, Konrad Pietrzyk, Piotr Pietrzyk, Dawid Plichta, Mateusz Plichta, Mateusz Popiołek, Miłosz Popławski, Łukasz Śmielak, Piotr

Wawrzyńczak, Robert Bulik (fizjoterapeuta), Bogdan Wróbel (trener).

Wyniki Orkana
Eliminacje grupowe
Orkan Sochaczew – Ognio Sopot 14:17 (7:5)
punkty: Michał Kępa (12), Tomasz Gasik (2)

Orkan Sochaczew – Arka Gdynia 36:7 (22:7)
punkty: Mateusz Pawłowski (10), Jakub Młyńczak (10), Jakub Budnik (5), Dawid Plichta (5), Tomasz Gasik (4), Michał Kępa (2)

RC Orkan Sochaczew doczekał się swojej strony internetowej. Fotorelacje z meczów, wyniki i inne bieżące informacje z życia klubu można śledzić pod adresem www.rcorkan.pl

Piąta lokata i wygrana z mistrzami

W dniach 14-19 lipca rozegrano w Łodzi finały XXI Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w rugby. Kadeci Orkana Sochaczew zajęli w nich piąte miejsce.

Już w pierwszym meczu zawodnikom Tomasza Malesy przyszło zmierzyć się z faworyzowaną Lechią Gdańsk. Było to udane wejście w turniej. Po trudnym i zaciętym meczu to rugbiści z Sochaczewa schodzili z boiska w dobrych humorach.

W środę i czwartek niestety nie było już tak dobrze. Kilku zawodników odniosło urazy, co osłabiło siłę naszej drużyny. Po słabej drugiej połowie Orkan uległ Budowlanym z Lubli-

na, a po porażce w meczu o strefę medalową, ze Spartą Jarocin, sochaczewianom pozostała już tylko walka o piąte miejsce. Sprostali temu zadaniu, pokonując w ostatniej swojej potyczce Arkę Gdynia.

Pocieszający jest fakt wybrania do „piętnastki” turnieju dwóch zawodników pierwszej linii młyna Orkana – Michała Gadowskiego oraz Norberta Okoniewskiego. Drugą rzeczą wartą odnotowania jest to, że chociaż sochaczewianie nie powrócili bez medalu, to jednak w pierwszej fazie turnieju pokonali późniejszych mistrzów – Lechię Gdańsk.

Skład drużyny Orkana Sochaczew: Michał Gadowski, Norbert Okoniewski, Patryk Paradowski, Patryk Książek, Marcin Olszewski, Krystian Mecheccki, Marcin Adamczyk, Piotr Szkop, Piotr Czarnecki, Bartłomiej Sadowski, Radosław Wasilewski, Kamil Wróblewski, Adrian Niemiec, Jakub Walczak, Jakub Nowakowski, Grzegorz Baczyński, Patryk Dąbrowski, Bartosz Stypuła, Jakub Ogrodowski, Michał Cieśliński, Kacper Szufliński, Adrian Nowakowski, Filip Perak. Tomasz Malesa - trener, Jakub Seklecki - II trener, Paweł Nowakowski - kierownik drużyny.

Tytan Gniezno – Orkan Sochaczew 0:28 (0:14)

punkty: Tomasz Gasik (9), Dawid Plichta (5), Jakub Młyńczak (5), Konrad Pietrzyk (5), Miłosz Popławski (2)

Orkan Sochaczew – RC Częstochowa 54:5 (21:5)
punkty: Michał Kępa (20), Łukasz Śmielak (12), Miłosz Popławski (7), Mateusz Plichta (5), Mateusz Popiołek (5), Jakub Pawłowski (5)

Półfinał
Lechia Gdańsk – Orkan Sochaczew 26:0 (19:0)

Mecz o III miejsce
Orkan Sochaczew – Budowlani Lublin 36:0 (14:0)

punkty: Tomasz Gasik (21), Miłosz Popławski (7), Piotr Wawrzyńczak (5), Łukasz Śmielak (5)

Klasyfikacja końcowa XXI Mistrzostw Polski Seniorów w Rugby 7:

1. RC Lechia Gdańsk, 2. MKS Ognio Sopot,
3. RC Orkan Sochaczew, 4. KS Budowlani Lublin,
5. Tytan Gniezno, 6. Husar Bolesławiec,
7. RC Arka Gdynia, 8. RC Legia Warszawa,
9. RK Unisław, 10. Igloo Ruda Śląska,
11. RC Częstochowa

KICK BOXING

Policjant, który dobrze kopie

W dniach 19-21 czerwca w hali sportowej w Rzeszowie odbyły się III Mistrzostwa Polski Służb Mundurowych w Kickboxingu, podczas których funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Sochaczewie, sierż. Krzysztof Kurek, wywalczył tytuł Wicemistrza Polski.



Krzysztof Kurek ma 40 lat. Przygodę ze służbami mundurowymi rozpoczął w listopadzie 2011 roku wstępując do szeregów sochaczewskiej policji. Sztuki walki trenuje od 17 roku życia. Próbował swoich sił w kick boxingu i boksie. Ma na koncie kilka sukcesów, m.in. brązowy medal z Mistrzostw Polski w kick boxingu oraz kilka zwycięstw w zawodach strefowych.

W zawodach rozegranych w Rzeszowie wzięło udział 142 żołnierzy i funkcjonariuszy reprezentujących 73 jednostki służb mundurowych: Służbę Więzienną, Wojsko Polskie, Policję, Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Straż Graniczną, Biuro Ochrony Rządu, Państwową Straż Pożarną, Ochotniczą Straż Pożarną, Straż Miejską. Wszyscy zawodnicy przybyli do Rzeszo-

wa, aby rywalizować i sprawdzić swoje umiejętności w formułach Pointfighting, Kick – Light oraz od tego roku także w widowiskowej odmianie sztuk walki K-1.

Podczas zawodów w Rzeszowie Krzysztof Kurek stoczył dwie walki i tylko ze względu na kontuzję nie miał możliwości przystąpienia do walki finałowej. Jego umiejętności systematycznie doskonalone podczas codziennych treningów pozwoliły mu na wywalczenie srebrnego medalu w swojej kategorii.

Sochaczewski policjant trenuje w klubie „Puncher” w Radomiu, gdzie również jako trener szkoli młodych adeptów sztuk walki. Swoją pasją zaraził także 14-letniego syna, który podobnie jak tata z powodzeniem trenuje kick boxing, reprezentując nasz kraj w kadrze polski kadetów w tej dyscyplinie sportu.

JEŹDZIECTWO

Dziewczyny country



W dniach 10-12 lipca odbyły się zawody westernowe EZ Summer Show w Rumiance koło Warszawy, podczas których Sochaczew reprezentowały dwie zawodniczki z klubu Ranczo Oregon Kampinos: Agnieszka i Sylwia Kubiak.

Zawody były kwalifikacjami do Mistrzostw Polski PLWiR oraz do Mistrzostw Europy Centralnej. Obydwie zawodniczki odniosły ogromne sukcesy zdobywając trzy złote i trzy srebrne medale!

Pomimo trzyletniej przerwy dziewczyny zaprezentowały się genialnie i pokazały, że nie straciły sportowego ducha, a praca

i ciężkie treningi zaowocowały pucharami i licznymi nagrodami jakie przywozły do domu.

Sochaczewianki najlepiej wypadły w konkurencjach: western pleasure, western horsemanship, superhorse, reining youth oraz reining młode konie. Ogromną furorę zrobiły w konkursie dla przebiegaczy z reiningowym programem dowolnym, gdzie jako jedyne przygotowały jazdę synchroniczną.

Przed dziewczynami kolejne zawody, tym razem w dyscyplinie TREC PTTK, które odbędą się 25 lipca w Ciok Farm Jadów.

SIATKÓWKA

Virtusiaki zwycięzcami letniego Grand Prix

W minioną sobotę, 18 lipca, w Chodakowie rozegrano finałowy turniej sochaczewskiego letniego Grand Prix w siatkówkę plażową. Było gorąco. W ponad trzydziestostopniowym upale najlepsza okazała się drużyna „Virtusiaków”, w składzie Damian Kacprzak i Bartłomiej Walendzik.

W turniejach z cyklu letniego Grand Prix, organizowanych przez Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Sochaczewie, zagrało w sumie 18 ekip. Cieszy tak duże zainteresowanie, co również przełożyło się na jakość zawodów. Pojedynki na piaszczystym boisku przy ul. Chopina przebiegały na bardzo wysokim poziomie. W zmaganiach wzięło udział także kilka przyjezdnych drużyn spoza naszego miasta, m.in. z Żyrardowa, Skierniewic i Żychlina. Do sobotniego finału zakwalifikowało się osiem najwyższej sklasyfikowanych par z turniejów eliminacyjnych. Zawody rozgrywane były systemem brazylijskim. Odbyło się 16 jednosetowych pojedynków.

Na zakończenie zawodnicy otrzymali puchary, medale, nagrody rzeczowe oraz pamiątkowe koszulki. Na



Pamiątkowe zdjęcie po zakończeniu turnieju finałowego



Mecze obfitowały w efektowne akcje



Virtusiaki

grody wręczali poseł Maciej Małecki, Dyrektor Centrum Kultury, Promocji, Sportu, Turystyki i Organizacji Poza-rządowych - Agata Kalińska oraz zastępca dyrektora MO-SiR, Anna Ulicka. Organizatorzy dziękowali siatkarzom za udział i zapraszali do zmagania w następnym roku. Za przygotowanie tegorocznego cyklu Grand Prix szczególne słowa uznania należą się Izabeli Pruszyńskiej, która czuwała nad prawidłowym przebiegiem zawodów.

Wyniki turnieju finałowego:

GKS Góra II – Żychlin	21:16
Kelnerzy – Virtusiaki	10:21
Koźbial/Werlaty – Malina	18:21
Bez Nazwy – GKS Góra	12:21
GKS Góra II – Virtusiaki	19:21
Malina – GKS Góra	19:21
Żychlin – Kelnerzy	12:21
Koźbial/Werlaty – Bez Nazwy	21:11
Malina – Kelnerzy	21:19
Koźbial/Werlaty – GKS Góra II	14:21

Półfinały

Virtusiaki – Malina	21:14
GKS Góra – GKS Góra II	15:21

Mecz o VII miejsce

Żychlin – Bez Nazwy	21:18
---------------------	-------

Mecz o V miejsce

Kelnerzy – Koźbial Werlaty	21:18
----------------------------	-------

Mecz o III miejsce:

Malina – GKS Góra	13:21
-------------------	-------

Finał

Virtusiaki – GKS Góra II	21:12
--------------------------	-------

Kolejność turnieju finałowego:

1. Virtusiaki (Damian Kacprzak, Bartłomiej Walendzik)
2. GKS Góra II (Amadeusz Kopeć, Patryk Szulecki)
3. GKS Góra (Łukasz Lewandowski, Daniel Kęsak)
4. Malina (Tomasz Antoniak, Anna Góral)
5. Kelnerzy (Adam Nowakowski, Łukasz Drzewiecki)
6. Koźbial/Werlaty (Andrzej Koźbial, Michał Werlaty)
7. Żychlin (Damian Wiśniewski, Bartłomiej Kowalski)
8. Bez Nazwy (Przemysław Woźniak, Adam Cierębiej)

PIŁKA NOŻNA

Bzura Chodaków przygotowuje się do nowego sezonu

Krótkie to były wakacje dla piłkarzy chodakowskiej Bzury. Białozieloni rozpoczęli przed dwoma tygodniami letnie treningi i rozegrali już swoje pierwsze mecze kontrolne, a wszystko po to, aby jak najlepiej rozpocząć nowy sezon, który wystartuje już 8 sierpnia.

11 lipca piłkarze Marcina Pluski zegrali pierwsze sparingi. Ich rywalami były dwa III-ligowe zespoły - Świt Nowy Dwór Mazowiecki oraz Pogoń Grodzisk Mazowiecki. Zorganizowano trójmecze, każdy z każdym, po 45 minut. Chodakowianie nie zdobyli w nim bramek, lecz nie to było najważniejsze. Spotkania kontrolne były dla trenera okazją



do przetestowania nowych zawodników walczących o angaż w zespole oraz wypróbowania w praktyce różnych wariantów ustawień taktycznych na boisku. Warto zaznaczyć, że po dwóch latach do drużyny powrócił Kamil Celeda, a na lewym skrzydle zagrał Tomasz Kaczmarek, w poprzednim sezonie zawodnik KS Łominaki, który być może

od nowego sezonu wzmocni skład białozielonych.

Bzura Chodaków - Świt Nowy Dwór Maz. 0:3

Bzura Chodaków - Pogoń Grodzisk Maz. 0:0

Pogoń Grodzisk Maz - Świt Nowy Dwór Maz. 1:0

Na brak goli kibice nie mogli za to zarzekać w minioną sobotę, 18 lipca. Bzura wygra-

ła sparing (3 x 35 minut) z drugim zespołem Dolciana Żabki 9:0. Dwucyfrowka była blisko (sędzia nie uznał jednej prawidłowo zdobytej bramki); chodakowianie nie wykorzystali także kilku doskonałych sytuacji. Bramki dla białozielonych zdobyli: Oliwa (25', 29', 32'), Struzik (50', 86'), Siatkowski (56'), Hernik (63' rzut karny, 68', 77').

Bzura Chodaków - Dolcan II Żabki 9:0

9 lipca Mazowiecki Zarząd Piłki Nożnej podał skład drużyn grupy północnej IV Ligi Mazowieckiej. Rywalami Bzury w nadchodzącym sezonie będą: Wisła II Płock, Huragan Wołomin, MKS Przasnysz, Narew Ostrołęka, Mławianka Mława, Mazovia Mińsk Mazowiecki,

Bug Wyszków, MKS Ciechanów, Błękitni Gąbin, Ożarówianka Ożarów Mazowiecki, Ostrowia Ostrow Mazowiecki, KS Łomianki, Korona Szydłowo. W rozgrywkach z chodakowskim zespołem nie będzie spadkowiczów z III ligi, zagra za to czterech beniaminków: Mazur Gostynin, Wkra Biezuń, Czarni Węgrów, Naprzód Skórzec.

Pierwszy mecz zawodnicy Marcina Pluski zagrają 8 sierpnia, przed własną publicznością. Inauguracja ligi zapowiada się ciekawie. Białozieloni podejmować będą Mazowiecki Mińsk Mazowiecki - drużynę, która w ubiegłym sezonie zajęła drugie miejsce w tabeli, wyprzedzając w końcówce sezonu chodakowski zespół.

JUDO

Dobry występ

Reprezentacja Polski Juniorów Młodszych, prowadzona przez trenera Janusza Piechnę, odniosła kolejny sukces podczas Mistrzostw Europy w judo, które odbyły się dniami 3-5 lipca w stolicy Bułgarii - Sofii.

Polscy judocy pokazali się z bardzo dobrej strony. Walczyli zdecydowanie i pewni siebie wygrywali pojedynki z wyżej notowanymi, w rankingu europejskim, przeciwnikami.

Najlepszy występ zaliczył Maciej Krogulski w kategorii wagowej do 73 kg, który powrócił z zawodów ze srebrnym medalem i tytułem Wicemistrza Europy. Ponadto zawodnicy Janusza Piechny zdobyli trzy punktowane dziewiąte miejsca. Wywalczyli je: Przemysław Kuczborski (73 kg), Cezary Tchorzewski (66 kg), Paweł Kejza (90 kg).

Godzina „W” w Sochaczewie

71. rocznica
wybuchu

Powstania

Warszawskiego

1 sierpnia
Sochaczew

Plac Kościuszki
godz. 17.00

Program uroczystości:

* Oddanie hołdu uczestnikom Powstania Warszawskiego przy dźwiękach syreny alarmowej

* Uroczyste podniesienie flagi państwowej na maszt

* Apel pamięci

* Złożenie kwiatów na grobach żołnierzy AK poległych w Bornisławach w 1944 r. (cmentarz wojenny al. 600-lecia)



1

sierpnia

71 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego
Godzina „W”

2

sierpnia

Sochaczewski Zwierzyniec

Park im. I. W. Garbolewskiego – godz. 15.00

22

sierpnia

Zawisza Czarny Nad Bzurą
V Sochaczewskie Spotkania z Historią

Wzgórze Zamkowe – godz. 16.30

29

sierpnia

XVI Rodzinny Rajd Rowerowy
im. Tadeusza Krawczyka

Start: Plac Kościuszki – godz. 9.00.

Sochaczewskie Kino Plenerowe

W każdą niedzielę
począwszy od 5 lipca
zwiedzanie wzgórza
zamkowego
z przewodnikiem w
godzinach: 15-18

Muszla Koncertowa na Podzamczu

23 lipca „Miś” - godz. 21.30

6 sierpnia „Pod Mocnym Aniołem” - godz. 21.00

20 sierpnia „Jesteś Bogiem” - godz. 21.00

A oto BAJKI ciąg dalszy...

ZAPRASZAM

Na teatrzyk
PODWODNY ŚWIAT

w wykonaniu krakowskiego Teatru Duet

Tym razem aktorzy zabiorą dzieci w niezapomnianą podróż czarodziejską kapsułą poprzez morza i oceany. Dzieci będą mogły zobaczyć jak wygląda życie pod wodą i czym różni się ono, od środowiska, które znają na co dzień.

Data: **22 lipca br. (środa) godz. 11:30**

Miejsce: **Miejska Biblioteka Publiczna w Sochaczewie**

Wstęp wolny

TEATR DUET
ul. Fatimska 41a/22, 31-831 Kraków
tel.: 694 54 58 59
e-mail: duet@teatr-duet.pl
www.teatr-duet.pl

Wybuchowa dawka zabawy

PARK im. Ignacego Włodzimierza
GARBOLEWSKIEGO

02-08-2015 godz. 15:00

SOCHACZEWSKI ZWIERZYNIEC

Sochaczewskie
Lato 2015

SZCZEGÓŁOWY PLAN IMPREZY NA WWW.SOCHACZEW.PL